

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 11 Września 1937 r.

Nr. 250

Komitety obrony Palestyny powstały w krajach muzułmańskich

JEROZOLIMA. 10.9. Według komunikatu naczelnego komitetu arabskiego utworzone zostały we wszystkich krajach muzułmańskich „Komitety obrony Palestyny”, propagujące akcję protestacyjną przeciwko pro-

jektowi podziału Palestyny i utworzenia państwa żydowskiego. Komitety takie powstały również w wielu gminach muzułmańskich krajów bałkańskich.

Co się stało z Lewoniewskim?

W artykule p. t. „Gdzie znajduje się samolot Lewoniewskiego”, Bielałow twierdzi, że samolot zmuszony był do lądowania na polu lodowym, radiostacja samolotu została uszkodzona, Bielałow z całym przekonaniem wyraża przypuszczenie, że załoga samolotu jest zdrowa i nie odniosła żadnego szwanku, lecz nie ma możliwości skomunikowania się

z ekspedycjami ratunkowymi. Lądowanie nastąpiło według wszelkiego prawdopodobieństwa 89 st. szerokości i 148 st. długości zachodniej. Według wiadomości z Waszyngtonu, Wilkins w ciągu 7 i 8 b. m. dokonał szeregu lotów poszukiwawczych pomiędzy 83 a 84 st. 45 min. szerokości północnej i 145 a 148 st. długości zachodniej.

Nowy atak na chrześcijaństwo Książka głównego ideologa hitlerizmu

W Niemczech ukazała się nowa książka znanego teoretyka hitlerizmu, Alfreda Rosenberga. Książka ta nosi tytuł „Protestantische Rompilger“ (Protestanci pielgrzymi do Rzymu).

Dzieło Rosenberga jest wyraźnym i zdecydowanym atakiem już nie tylko na katolicyzm, ale na całe chrześcijaństwo. Rosenberg twierdzi w nim, że kościół protestancki w Niemczech znalazł się obecnie pod wpływem Rzymu i jezuitów oraz określa w ogóle chrześcijaństwo terminem obóz rzymsko-protestancki.

Nowa książka Rosenberga jest więc niejako oficjalnym przyznaniem się narodowo - socjalistycznych Niemiec do ruchu neo-pogańskiego, przy czym autor jej twierdzi, że jedyną wartością chrześcijaństwa jest to, że „chrześcijaństwo zostało uszlachetnione przez to iż Germanie wierzyli w jego religię”.

Podobnego ataku na wszystkie religie chrześcijańskie nawet w Niemczech dotąd nie było, toteż dzieło Rosenberga wywołało zrozumiałą sensację w Trzeciej Rzeszy. Prawdopodobnie enuncjację Rosenberga odtworzą nowy etap walki z chrześcijaństwem, prowadzony już teraz przeciwko wszystkim kościo-

łom. Oczywiście atak ten skoncentruje się przede wszystkim na udzieniu w Kościół rzymsko-katolicki i zapewne dlatego Rosenberg uznał w swej książce Rzym i jezuitów za czynniki, które opanowały kościół protestancki.

Aresztowania ludowców za napady na posterunki, niszczenie sklepów i t. p.

JAROSŁAW 10.9. W dniu wczorajszym aresztowano Józefa Kasprzaka z Pawłosiowa, drugiego wiceprezesa zarz. pow. Str. Lud., który po aresztowaniu Wiktora Jedlińskiego kierował całą akcją strajkową w powiecie. Kasprzak do tego czasu ukrywał się i zgłosił się dopiero wczoraj dobrowolnie do urzędującego w Jarosławiu prokuratora. Onegdaj aresztowano również Jana Muca, prezesa koła Str. Lud. w Dunkowicach, organizatora akcji strajkowej Str. Lud. w okolicach Radymna i w powiecie jarosławskim.

W BUCZACZU

BUCZACZ 10.9. W związku z likwidacją strajku chłopskiego doko-

nały władze bezpieczeństwa licznych aresztowań wśród członków Str. Lud. W szczególności zostali oddani do dyspozycji władz sądowych: Orzechowski Piotr, prezes pow. zarz. Str. Lud., Ostrowski Kazimierz, sekretarz tegoż zarządu, Sowa M., Kordyk St. — członkowie zarządu, oraz szereg innych działaczy. Aresztowani stają pod zarzutem napadu na posterunek P. P., zniszczenia auta powiatowego, zniszczenia sklepów żydowskich i za działalność wywrotową i niedozwoloną agitację.

W PRZEMYŚLU

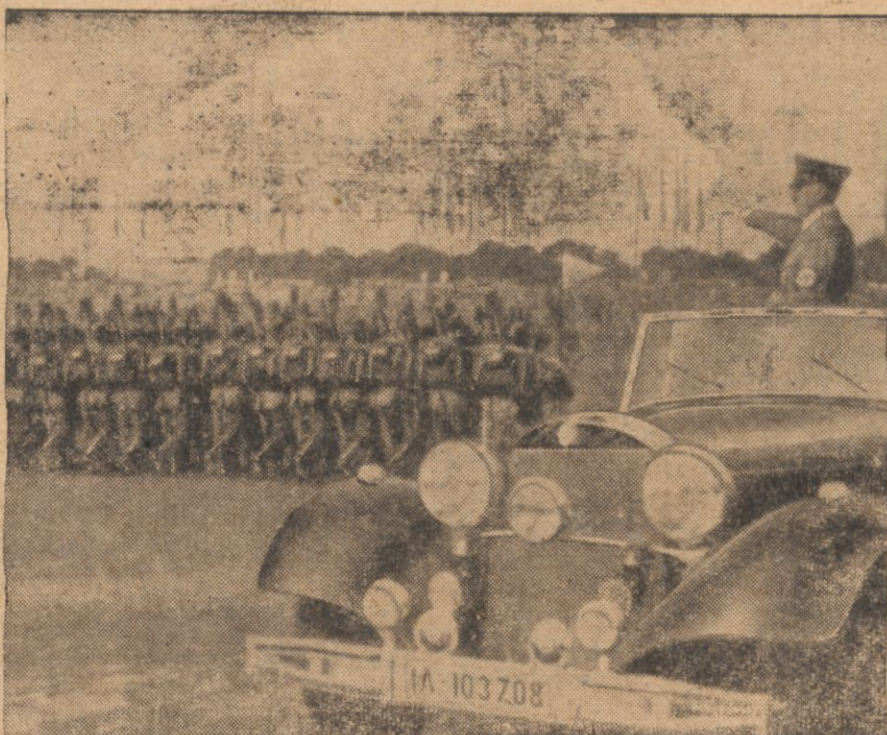
PRZEMYŚL 10.9. Do sądu okręgowego w Przemyślu wpłynął już pierwszy akt oskarżenia przeciw dwóm wieśniakom, oskarżonym o udział w strajku chłopskim. Na ławie oskarżonych zasiadają Kazimierz Kaczmarz i Piotr Darmobit, działa-

cze chłopcy z Rostweczka w powiecie Mościska. Działacze ci, oskarżeni są z art. 154 par. 1 k. k., który mówi o nawoływaniu do popełnienia przestępstwa lub jego publicznym pochwaleniu. Do więzienia w Przemyślu przewieziono w dniu wczorajszym szereg aresztowanych włościan, pochodzących z okręgu sądowego przemyskiego. Wśród sprowadzonych do przemyśla znajduje się także b. poseł Bruno Gruszka, prezes zarządu okr. Str. Ludowego.

W TARNOPOLU

TARNOPOL 10.9. W wyniku akcji likwidacyjnej strajku ludowego na terenie woj. tarnopolskiego aresztowano i przekazano władzom sądowym dwie osoby z powiatu brzeżańskiego, 7 osób z kopyczyńskiego, 20 z podhajeckiego i 10 z pow. buczackiego.

„REICHSPARTEITAG“ W NORIMBERDZE



Hitler przyjmuje defiladę 40.000 ludzi zorganizowanych w „juzach pracy”.

PPS występuje w obronie żydów Demonstracje „fołksfrontu“ w Warszawie

(Telefoniem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 10.9. Dnia 19 bm., t. j. w niedzielę, organizacje socjalistyczne urządzają na boisku „Skry”, w pobliżu cmentarza żydowskiego, wielką akademię robotników żydowskich i polskich. Oficjalnie akademię tę zwołuje rada okręgowa klasowych związków PPS. Tematem akademii ma być walka z antysemityzmem.

Na akademii tej PPS nie poprzestaje. Organizuje ona na szerszą skalę walkę z bojkotem handlu żydowskiego i opracowała tezy dla mówców na wiecach i zebraniach,

które się odbędą w ciągu września i października. M. in. taki wiec odbędzie się 27 bm. tj. w piątek, na dziedzińcu domu przy ul. Wareckiej 7 oraz w niedzielę 10 października. Poza tym zorganizowane będą we środę 15, 22 i 29 bm. pochody propagandowe przez miasto, nawołujące do zaprzestania walki bojkotowej z żydami i do braterstwa z nimi robotników polskich. PPS zamierza wydać kilka plakatów, i dwie odezwy propagandowe, zwalczające pikietowanie sklepów.

„Tu mieszka żyd“ Bojkot w Kaliszu rozszerza się

KALISZ. 10.9. Ghetto na rynku ustaliło się już i na granicy, przedzielającej straganą chrześcijańską od żydowskich, stoją pikietarze, którzy pilnują, by chrześcijanie nie przechodzili na żydowską stronę po zakupy. Ostatniej nocy nad wieloma

sklepami i domami żydowskimi ukazały się napisy „Tu mieszka żyd”. W Kuźminkach pod Kaliszem w środę utworzono ghetto na rynku w czasie tygodniowego jarmarku. Rynek był pikietowany przez młodzież przybyłą z Poznania i Kalisza.

Tajemnicę pozyskania Klienteli!!!

zna Polska Składnica Galanteryjna

FRANCISZEK FRLICZKA WILNO, ZAMKOWA 9

Telefon 6-45.

dla tego podąża za najnowszymi zdobyczami i wymaganiami w dziedzinie mody, elegancji i jakości polecając

Pani: szalczek, apaszkę, sweterek, bluzkę, bieliznę damską, nocne koszulki, komplety (motylki i koszulki), szlafroczek, dżemperki, pończoszki, rękawiczki, torebki parasoikę i t. d.
Panu: elegancki PLASZCZ jesienny, SZALIK najmodniejszy, RĘKAWICZKI skórkowe, BIELIŻNĘ KRAWAT, PYJAME, SZLAFROK, SKARPETKI i t. d.

Początek wielkiej ofensywy japońskiej nastąpi w najbliższych dniach

TOKIO 10.9. Według wyjaśnień japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, marynarka japońska zajęła wyspę Pratas, ponieważ znajduje się na niej stacja radiowa, której chińczycy używali dla celów wojskowych. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych dodał, iż zajęcie wyspy ma charakter tymczasowy.

POSTĘPY JAPONCZYKÓW

SZANGHAJ 10.9. Według komunikatu japońskiego, wojska japońskie czynią postępy na wszyst-

kich frontach. Na odcinku Paoszanu zajęto Yep-Pu-Czen, pod Wusun-giem wojska japońskie posunęły się o kilkadziesiąt metrów naprzód, zajmując pozycje chińskie. Linia kolejowa, łącząca Czang-Czau z Li-Czia-Tse, została zajęta.

TIENSIN 10.9. Japoński sztab generalny podaje, że wojska japońskie zajęły dziś o godz. 11 rano miejscowość Liu-Czen na lewym brzegu rzeki Maczang w odległości 2 km. od miasta Maczang. Przedstawiciel armii oświadczył, iż operacje są b. uciążliwe, gdyż chińczycy o-

tworzyli tamy, zalewając cały ten obszar, co zmusiło żołnierzy japońskich do posuwania się naprzód po pas w wodzie.

JUTRO OFENSywa

SYDNEY 10.9. Tutejszy dziennik „Morning Postherald” zamieszcza oświadczenie Donalda, doradcy australijskiego marszałka Czang-Kai-Szeka. Według Donalda, japończycy rozpoczną jutro, w sobotę, obrzmia ofensywę, aby wyprzeć chińczyków z zajmowanych przez nich okopów. Jeżeli im się to uda, chińczycy walczyć będą w dalszym ciągu pozycją za pozycją aż do zachodnich granic Chin.

WALKI W SZANGHAJU

SZANGHAJ 10.9. W wielu domach koncesji cudzoziemskich dawały się odczuć silne wstrząsy, gdy japońskie okręty wojenne i samoloty rozpoczęły gwałtowne bombardowanie Putung, usiłując zmusić do milczenia baterie chińskie. Jeden z pocisków chińskich trafił w japoński szpital pływający w pobliżu konsulatu japońskiego.

BRAK WĘGLA W CHINACH

SZANGHAJ 10.9. Blokada brzegów chińskich przez marynarkę japońską, według agencji Domei, już spowodowała brak węgla, co dotkliwie daje się odczuć w fabrykach amunicji w dolnej rzeki Yang-Tse. W Singapurze nagromadziły się duże zapasy towarów, przeznaczonych do Szanghaju. Eksport ryżu ze Syjamu do Chin również zmniejszył się, co spowodowało w Syjamie znaczny spadek cen ryżu i innych artykułów, wywozonych do Chin. Wzrosły natomiast w cenie jarzyny, których import z Chin ustął zupełnie.

Koronacja obrazu N. M. P. w Swarzewie

W Swarzewie nad zatoką Pucką odbyła się dnia 8 b.m. koronacja cudownej od wieków czczona przez lud kaszubski figury Matki Boskiej Swarzewskiej na Królowę Polskiego Morza. Koronacja była ekspijacją za zbeszczeszczenie przed ówmi laty statui przez świętokradców.

Plac, gdzie odbywała się uroczystość, zaległo około 40 tys. ludzi, otaczających ołtarz połowy, w którym umieszczona została statua Matki Boskiej. Uroczystość rozpoczęła się konsekracją dzwonu koronacyjnego o wadze 7 i pół cent. Konsekracji dokonał biskup sułagan chełmiński Konstanty Dominik, po czym w procesji wprowadzony został biskup morski ks. dr. Okoniewski, który jako legat papieski po odczytaniu dekretów watykańskich, w imieniu Jego Świątobliwości Piusa XI dokonał aktu koronacji wśród bicia dzwonu koronacyjnego i głębokiego wzruszenia obecnych.

„Klub nieprzejednanych piłsudczyków” Legion Młodych znów na widowni

WARSZAWA. 10.9. Jednocześnie z przemianami, jakie odbywają się w „starszej” części obozu sanacyjnego, doszło do fermentów i zmian w organizacjach młodzieży. Zmiany te zapoczątkował Legion Młodych, ustępując z O.Z.N.

Obecnie Legion Młodych przystąpił faktycznie do grupy lewicowo legionowej senatora Kwaśniewskiego i rozpoczyna szerszą akcję polityczną. Przedewszystkiem organizacja ta nawiązała bardzo bliski kontakt z związkiem Polskiej Młodzieży Demokratycznej, który jest ekspozyturą „naprawy” na terenie akademickim. Obydwie organizacje te mają zamiar założyć wspólny klub dyskusyjny, który jak służyć, ma nazywać się „Klubem Nieprzejednanych Piłsudczyków”. Ponadto w stadium organizacji znajduje się koło

przyjaciół Legionu Młodych, które swego czasu było rozwiązane przez płk. Sławka.

W tych dniach ukazać się ma odezwa do przyjaciół Legionu Młodych, podpisana przez senatora Kwaśniewskiego, dr. Michałowicza, p. Sujkowską, przewodniczącą kobiet kombatantek.

SALAMANKA 10.9. Według informacji, otrzymanych w Salamance, w Gijon wybuchły wczoraj poważne rozruchy. Ulicami miasta przeszły tłumy manifestantów, do-

Policyjne zawody sportowe.

Zapowiedziane w swoim czasie w prasie policyjne ogólnowojezdowe zawody sportowe, organizowane przez komendanta wojewódzkiego, odbędą się w sobotę, dn. 11 i niedzielę 12 bm. na stadionie Pióromont w Wilnie.

Sobota została poświęcona wy-

S P O R T

łącznie zawodom strzeleckim z karabinków sportowych i pistoletów, w których weźmie udział 30 zawodników.

Zawody lekkoatletyczne i gry sportowe odbędą się w niedzielę z udziałem 133 policjantów - sportowców. Początek o godz. 7.45. Zawody rozpoczną się o godz. 15 i poprze-

dzone będą defiladą zawodników. Zakończenie zawodów i rozdanie nagród przewidziane jest na godzinę 17.30.

Wstęp na boisko bezpłatny.

Jeździeckie mistrzostwa Polski w Gnieźnie.

W dniach od 30 b. m. do 5 października odbędą się w Gnieźnie VII jeździeckie mistrzostwa Polski, połączone z konkursami hippicznymi Gnieźnieńskiego Towarzystwa Jeździeckiego.

Zawody w Gnieźnie wyłonią na rok 1937 mistrzów i wicemistrzów Polski w następujących konkurencjach jeździeckich: w konkursie ujeżdżania, skokach przez przeszkody i we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego.

Tytułów mistrzowskich, zdobytych rok temu w Lublinie, bronią: mjr. dypl. Lewicki w konkursie ujeżdżania koni, rtm. Sokołowski w skokach przez przeszkody i rtm. Kulesza we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego.

Plotki polityczne

Znowu pogłoski o zmianie rządu.

Prasa warszawska donosi, że ostatnio pojawiły się znowu pogłoski iż około 15 b. m. nastąpić mają pewne zmiany w łonie rządu. Pogłoski te nie wyjaśniają jednak, czy ma to być zmiana rządu, czy też tylko rekonstrukcja. W każdym razie — jak mówią — nastąpić ma zmiana na stanowisku Ministra Spraw Wewnętrznych.

Gen. Kordian-Zamorski na widowni.

Niektóre pisma podają, że obecny komendant główny policji państwowej, gen. Kordian-Zamorski, ma ustąpić z tego stanowiska i objąć inny wysoki urząd administracyjno-polityczny. Zdaniem „Czasu” ma to być wiceministerstwo. Zapewne w min. spraw wewnętrznych.

P. Solarz z Gaci na Zamku.

W środę, dnia 8 b. m. był przyjęty na Zamku dyrektor Uniwersytetu im. Orkana w Gaci, p. Solarz. „Dz. Poranny” podaje, że ten „wybitny działacz ludowy przedstawił P. Prezydentowi Rzeczypospolitej tło, przebieg i szczegóły ostatnich zajęć na terenie Małopolski”.

Jak wiadomo, uniwersytet w Gaci cieszy się opieką ze strony min. Poniałowskiego.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie

5.000 zł. — 160648.
15.000 zł. — 174411.
10.000 zł. — 39052 160345.
5.000 zł. 53899 191281.
2.000 zł. — 12046 30730 31937
45653 62550 65180 73055 76564 78577
129649 162186 164116 176159.
1.000 zł. — 9719 10404 16125
18637 16902 25334 34472 3857842294
54321 58281 62295 79090 80189 80519
84453 84534 106566 112820 114169
117959 123080 124572 125922 128013
130308 130925 135065 137285 144300
165883 172489 177450 177623 181172
181784 188304 194606.

Drugie ciągnięcie.

20.000 zł. — 170113.
15.000 — 36508 47489 143138.
10.000 zł. — 91011 83298.
5.000 zł. — 75290 87291 81069
105664.
2.000 zł. — 6270 131158 21494
51051 64785 69150 70203 89496 97632
97921 105207 127980 133161 144159
168655 181160 194398.

1.000 zł.—4852 9656 14677 14174

17250 23060 24058 21192 26276 26429
44127 46797 46954 62218 82622 98310
96978 102561 118816 129331 130383
133075 135046 138419 156867 152925
156032 160756 174463 175638 178427
177733 181571 190661.

Drugie ciągnięcie z dn. 9 bm.

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 168399
30.000 zł. na nr. 27305
15.000 zł. na nr. 150056
10.000 zł. na nr. 82614
5.000 zł. na nr. nr. 1533 81163
123518 142654.
2.000 zł. na nr. nr. 9125 24429
29725 32674 37501 53027 70017 99669
99777 105681 123976 160747 183306
184346
1.000 zł. na nr. nr. 3392 7677 26188
27460 43326 43363 43711 48554 50791
53358 57439 62966 69952 81044 83584
88111 89073 89476 104634 101731
119312 119429 125033 128994 152011
152385 163464 167996 190662.

Rozruchy w Gijon W Katalonii panuje nastrój klęski

magając się poddania go wojskom powstańczym. Według korespondenta Havasa, wojska były zmuszone do zrobienia użytku z broni.

ŚMIERĆ ROSYJSKIEGO GENERAŁA

SARAGOSSA 10.9. W dziennikach, wydawanych w Saragossie, zamieszczono wiadomość o śmierci generała rosyjskiego Machajowa, który dowodził jedną z brygad międzyrodowych. Machajow zginął na froncie aragońskim w okolicy Belchite.

NASTROJE W BARCELONIE

PARYŻ 10.9. „Matin” twierdzi na podstawie własnych informacji Barcelony, że stan duchowy społeczeństwa w Katalonii zaczyna się coraz mocniej zatamywać. Wpływać mają na to nie tylko niezwykle ciężkie warunki gospodarcze, wyrażające się m. in. w braku sił roboczych i żywności oraz w tym, że chleb jest

wydzielany po 200 g. na każdego mieszkańca Barcelony dziennie, ale najbardziej przygnębiająco ma wpływ świadomość niestychanie zagrożonych namietności i nienawiści partyjnych między socjalistami i komunistami, a anarchistami, które grożą tym, że w każdej chwili mogą wybuchnąć nowe walki wewnętrzne.

BOMBARDOWANIE WYBRZEŻY.

SANTANDER 10.9. Korespondent agencji Havasa donosi, że jednostki wojennej floty powstanczej ostrzeliwały dziś obiekty wojskowe rządowe na wybrzeżu asturyjskim.

KOMUNIKAT POWSTANCZY

SALAMANKA 10.9. Komunikat oficjalny sztabu głównego donosi, że na froncie Leon odzyski powstancze wyrównały swe stanowiska, podobnie jak i na odcinkach San Pedro de Luna na froncie Santander oraz w okręgu Barro. Na froncie asturyjskim stracono dwa samoloty rządowe.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów

GENEWA 10.9. 98-ma sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się dziś o godz. 11 połącznym posiedzeniem, które miało barzo krótki przebieg. Przewodził p. Nergin, premier rządu walencyjskiego. Każda zatwierdzona uchwała poprzedzona jest wykładem, skreślającym jedynie na wniosek delegata Iranu sprawę sporu między tymi państwami. Następnie

na wniosek ministra spr. zagr. Rumunii Antonescu, poparty przez p. min. Becka, rada postanowiła zamianować komitet, który ma zbadać raport komisji mandatowej w sprawie Palestyny.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się we wtorek o godz. 5 po południu.

Konferencja śródziemnomorska zamienia się w stały komitet techniczny

NYON 10.9. Minister spraw zagranicznych Francji Yvon Delbos został jednomyślnie wybrany przewodniczącym konferencji śródziemnomorskiej.

NYON 10.9. Po przemówieniach Delbosa i Litwinowa, zabrał głos min. spr. zagr. W. Brytanii Eden, proponując, by konferencja śród-

ziemnomorska zamieniła się w stały komitet techniczny. Wniosek ten został przyjęty bez dyskusji. Publiczność, która była obecna podczas otwarcia konferencji, opuściła salę obrad.

Stały komitet techniczny niezwłocznie przystąpi do pracy.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA

"HURTOWY SKŁAD PAPIERU; MATERIAŁÓW PISMIENNYCH
WILNO, UL. ZAWALNA 13

Zgon drugiej ofiary pożaru wsi Rożki - Ziemaki

BIAŁYSTOK 10.9. We czwartek dn. 9.9. nadeszła smutna wiadomość z Białegostoku, iż Kazimierz Zdrodowski zmarł na skutek ciężkiego poparzenia, jakie odniósł podczas pożaru wsi Rożki-Ziemaki, pow. wysoko-mazowieckiego.

Pogrzeb zmarłego odbędzie się w Białymstoku w piątek, dn. 10.9. o godz. 10-ej, z udziałem licznych delegacji Kół Stronnictwa Narodowego.

Jest to już druga ofiara pożaru Rożków-Ziemaków, bowiem w płomieniach zginęła śp. Petronela Płowska.

Wiadomość o śmierci śp. Kazimierza Zdrodowskiego pogłębi jeszcze uczucie żalu, jakie ogarnęło całe bez wyjątku społeczeństwo polskie na wieść o pożarze wsi Rożki-Ziemaki i niewątpliwie wzmoże ofiarność na rzecz tak srogo przez los doświadczonych pogorzalców.

O nową pisownię w podręcznikach szkolnych

WARSZAWA 10.9. P. minister W. R. i O. P. zawiadomił zarząd Polskiego Tow. Wydawców Książek, że nie zamierza dokonywać w latach 1937/38 i 1938/39 rewizji podręczników, zaznaczając jednocześnie, że ponieważ taki stan re-

czy przy zmianie pisowni wprowadzić może w praktyce pewne trudności w szkołach, winni wydawcy w razie wyczerpania nakładu podręcznika drukować nowy jego nakład według nowej obowiązującej pisowni

Świątokradzkie włamanie do kościoła N. M. Panny w Piekarach

CHORZÓW 10.9. Ubiegłej nocy około godz. 2 nieznani sprawcy włamali się do kaplicy Matki Boskiej w kościele N. M. P. w Piekarach Śląskich. Świątokradcy dostali się do kościoła frontowymi drzwiami, następnie rozbili szyby w cudownym obrazie i zabrali wszystkie wota i wartościowe przedmioty, złożone przed obrazem Matki Boskiej, wśród których było wiele klejnotów zło-

tych i brylantów, składanych przez wiernych od wielu lat. Zawiadomiona o świątokradztwie policja wszczęła natychmiast energiczne śledztwo.

Mapka na str. 3-ciej

Japończycy zajęli archipeląg chiński, Prataw, leżący niedaleko głównej bazy floty angielskiej w Chlnach, Hong-Kong.

Całkowite wyprawy szkolne

dla uczącej się młodzieży:

fartuski, kombinezony, berety, sweterki, koszulki i spodnie gimnastyczne oraz wszelkiego rodzaju bieliznę i pościel — z własnej pracowni polskiej

Wilno,
J. KŁODECKI Zamkowa 17. Tel. 9-28
CENY KONKURENCYJNE.

Prem. Składkowski lustruje akcję bojkotową na ul. Świętokrzyskiej

„Słowo Pomorskie” donosi z Warszawy: Intensywne i skuteczne pikietowanie w całym kraju sklepów żydowskich, głównie księgarni, spowodowało, że w dniu wczorajszym interweniował w tej sprawie w ministerstwie spraw wewnętrznych żydowski senator Trockenheim.

Przypuszczalnie na skutek tej interwencji premier i minister spraw

wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski wybrał się wczoraj w godzinach popołudniowych na przejażdżkę samochodową na miasto; m. in. jadąc wolno ulicą Świętokrzyską, gdzie — jak wiadomo — znajduje się wiele instytucji i księgarni żydowskich, obserwował ostrożnie przebieg akcji bojkotowej.

Nowy pomysł Z. N. P. Narzucanie szkółom „Płomyka”

„Czas” pisze: Okazuje się, że aspiracje Z. N. P. idą bardzo daleko. Oto pretenduje on ni mniej ni więcej tylko do pewnych upoważnień, które dotychczas posiadały jedynie najwyższe władze oświatowe. Chodzi mianowicie o uprawnienia w dziedzinie ustalenia obowiązkowej lektury dla młodzieży szkolnej. Z. N. P. dąży najwyraźniej do tego, by obok lektury zalecanej przez Min. W. R. i O. P. jako obowiązującej, wprowadzić lekturę zalecaną przez ZNP, również jako... obowiązującą.

Jak słychać niektórzy kierownicy szkół traktujący swe obowiązki wyłącznie z punktu widzenia dążeń ZNP, skorzystali z konferencji rodzicielskich zwołanych z okazji roz-

poczęcia roku szkolnego, by zalecić prenumerowanie przez młodzież „Płomyka” względnie „Płomyczka”, gdyż z lektury tej uczniowie będą musieli składać ustne i piśmienne sprawozdania. Takie postawienie sprawy równałoby się oczywiście przymusowi czytania wymienionych pisemek.

Ta sprawa musi być bezwzględnie zbadana przez władze oświatowe. Gdyby istotnie tego rodzaju wypadki miały miejsce — co zresztą jest bardzo prawdopodobne — należałoby z tego wyciągnąć jak najostrożniejsze konsekwencje. Trzeba wreszcie skutecznie uchronić młodzież od destruktoryjnych wpływów antyrelijijnych i komunistycznych czynników.

Pierwszy Polski Kongres Inżynierów odbędzie się we Lwowie

W dn. 12 — 14 bm. odbędzie się we Lwowie pierwszy polski kongres inżynierów, organizowany przez naczelną organizację inżynierów Rzplitej Polskiej pod hasłem „Mobilizacja energii twórczej dla gospodarczego uniezależnienia Polski”.

Otwarcie kongresu będzie poprzedzone nabożeństwem w katedrze oraz złożeniem wieńca na cmentarzu Obronicy Lwowa. Kongres obradować będzie w 8 sekcjach, a mianowicie: 1) Planowania gospodarczego, 2) Podstawowych urządzeń gospodarczych, 3) Osiedli i budownictwa, 4) Podstawowych surowców, 5) Przemysłu konstrukcyjno - obróbkowego 6) Przemysłów chemicznych i po-

krzewnych, 7) Przemysłów konsumpcyjnych i rolnictwa, 8) Zagadnień różnych.

Wszystkie referaty wraz ze skrótem dyskusji ukażą się w formie księgi kongresowej.

Mysł urzędzenia pierwszego polskiego kongresu inżynierów we Lwowie powstała na tle jubileuszu 60-lecia Polskiego Tow. Politechnicznego, który przypada w bieżącym roku.

Z okazji jubileuszu wydana została księga jubileuszowa Polsk. Tow. Politechnicznego. Zawiera ona historię P. T. P. i wiele prac naukowych członków towarzystwa ze wszystkich dziedzin techniki.

Kronika telegraficzna

— Zmarły niedawno angielski lord Runciman pozostawił spadek oszacowany na 2.385.453 funtów szterlingów. Spadkobiercy uisłi podatek spadkowy w wysokości 1.176.130 funtów szterlingów.

— Proces b. starosty jarosławskiego Henryka Wąsa i tow. wyznaczony został na dz. 26 września rb. i potrwa około 2 tygodni.

— W Berlinie zapowiadają podpisanie układu monetarnego między Niemcami i Włochami. W myśl tego układu oba kraje przynajmniej w zakresie dewizowym duże ułatwienia.

— Przybył do Genewy z Paryża minister spraw zagr. J. Beck.

— Konferencja panarabska przeciwko podziałowi Palestyny w Beyrucie zakończyła dziś swe prace.

— Inżynier Heymann, Polak, zamieszkały stałe w Hiszpanii, który od czasu wojny domowej przenosił się do Francji, ogłosił, iż udało mu się znaleźć sposób la-

twoj i taniej fabrykacji syntetycznego kauczuku z nafty.

— Wulkan Kluźewskij na Kamczatce zaczął działać. Potoki lawy płynęły na przestrzeni kilku kilometrów. Masy popiołu zeszły okolicę wulkanu w promieniu 40 kilometrów.

— Arabskie biuro informacyjne w Jeruzolimie donosi, że delegacja rządu irańskiego w Genewie wystąpi oficjalnie w obronie interesów Arabów palestyńskich.

— Wysłędzony został z Czechosłowacji do Polski Andrzej Wójcik w wieku lat 25, zamieszkały od urodzenia w Czechosłowacji.

— Zmarł w Warszawie śp. Stefan Barszczewski, długoletni współredaktor „Kuriera Warszawskiego”, autor popularnych książek dla młodzieży.

— W sprawach służbowych przybył do Warszawy wojewoda lwowski Bilyk i wojewoda tarnopolski Malicki.

„Rzeczy najzupełniej różne”

„Czas” jeszcze raz porusza sprawę, „jak rozumieć zapowiedź zmiany ordynacji wyborczej”.

Organ konserwatywny sądzi, że niedzielne przemówienia pp. Galicy i Browińskiego nie stanowiły novum w dotychczasowym stanowisku O. Z. N., że były one tylko przypomnieniem poglądów właściwych temu obozowi.

Poglądy O. Z. N. na zagadnienia polityki bieżącej są tak mało znane, że trudno nam w tej chwili ustosunkować się do tego wyjaśnienia. Może być, że w łonie obozu p. Koca poglądy te były od dawna ustalone, pewnym jest tylko, że nie znalazły one dotychczas należytego wyrazu w jego działalności zewnętrznej.

„Czas”, dowodząc konieczności zmiany ordynacji wyborczej, pisze, że „nie można utrzymywać systemu wyborczego, któremu 90 proc. ludności jest przeciwne” i który „okazał się wadliwy”. Twierdzenie to jest o tyle słuszne, że nie potrzebuje szerszych uzasadnień.

Nie tylko ordynacja wyborcza, ale cały system polityczny łącznie z ustrojem państwa nie może się utrzymać przez czas dłuższy, jeśli nie ma poparcia większości społeczeństwa. Rozumieją to nawet współczesne dyktatury, które narzucając społeczeństwu własny ustrój, usiłują metodyczną pracą wychowawczą oraz pozytywnymi zdobyczami w życiu politycznym utrwalić w świadomości współobywateli przekonanie o słuszności panującego systemu.

Dlatego też nie możemy się zgodzić z dalszymi wywodami „Czasu”, który walcząc o zmianę prawa wyborczego i powołując się na opozycyjny do niego stosunek 90 proc. ludności, jednocześnie pisze, że „bronić musimy konstytucji”.

Historia konstytucji kwietniowej, jej opracowania i uchwalenia znana jest aż nadto dobrze. Nie będziemy przeto przypominać tego fragmentu dziejów polityki pomajowej. Zwracamy tylko uwagę na tę okoliczność — o której zdaje się „Czas” zapomnieć — że postawa społeczeństwa polskiego podczas ostatnich wyborów parlamentarnych, wywołana była nie tylko ordynacją wyborczą, ale i stosunkiem do nowej konstytucji.

Czy od tej chwili cokolwiek w tym stosunku uległo zmianie? Jeśli „Czas” zdaje sobie sprawę z poglądów, panujących w różnych odłamach społeczeństwa, łatwiej znajdzie na to odpowiedź i zrozumie, że w wołaniu: „niech krytyczny stosunek do ordynacji wyborczej nie rzuca cienia na ustawę konstytucyjną” jest wraz ze swoimi przyjaciółmi politycznymi, całkowicie odosobniony.

Opinia polska zdaje sobie bardzo dobrze sprawę z charakteru konstytucji kwietniowej, podobnie, jak z intencji jej autorów. Wreszcie obecny stan kraju, głęboki kryzys moralno-polityczny, jaki go gnębi, ciągle wstrząsy i trudności gospodarcze, słowem całość naszych pożałowania godnych stosunków nie tylko nie wpłynęły na zmianę zapatrywań na ustrój państwa i system jego rządów, ale — przeciwnie — wywołały coraz żywsze pragnienie zasadniczej reformy.

Ordynacja wyborcza jest częścią składową panującego dziś systemu, przeniknięta jest tym samym duchem, co konstytucja kwietniowa, zrodzona jest z tych samych intencji i służy literalnie tym samym celom.

Dlatego też myli się „Czas” utrzymując, że są to „rzeczy najzupełniej różne”, jedna doskonała, druga zaś wielce szkodliwa. Zarówno w realnej rzeczywistości, jak i świadomości społeczeństwa są one ze sobą ściśle powiązane i darzone tymi samymi — mniej więcej — uczuciami.

Łuszczarnia ryżu i kartel drożdżowy

PRZEGLĄD PRASY

PIKIETY

W motywach wyroku sądowego w procesie urzędników skarbowych czytamy następujące uwagi: „W sprawie łuszczarni ryżu znajdują się zdaniem sądu dostateczne dowody, które przemawiają za tym, że grzywnę należało wymierzyć nie tylko firmie, lecz i Mazurowi, a wobec wykrycia nadużyć nie tylko na niekorzyść skarbu, lecz i udziałowców konsorcjum, sprawę należało skierować do sądu”. A zaś co do kartelu drożdżowego, sąd nie zaaprobował przerwania rewizji u jednej z osób, związanych z tym kartelem i spisania protokołu, że nic nie znaleźiono.

Te dwie sprawy są bardzo znamienne dla dzisiejszych czasów. W jednej i drugiej wchodzi w grę potężne interesy żydowskie. Stwierdzono, że w przedsiębiorstwie, za które odpowiedzialny był głośny Mazur, popełniono nadużycie, ale nie jemu wymierza się grzywnę i sprawę nie kieruje do sądu. Z wielką łaskawością spotyka się także żydowski kartel drożdżowy.

To nie są sprawy nowe. Władze skarbowe nie mogą się tym tłumaczyć, że nikt im na te przedsiębiorstwa nie zwracał uwagi. Klub Narodowy w poprzednim Sejmie poruszał je bardzo często. Domagaliśmy się ogłoszenia umów, zawartych z łuszczarnią ryżu w Gdyni i wyjaśnienia, na czym polegają jej przywileje. Domagaliśmy się zbadania rachunków kartelu drożdżowego, w szczególności wyjaśnienia niektórych sum, których przeznaczenie było bardzo tajemnicze. Ale na to wszystko nie otrzymałmy odpowiedzi.

W ostatnich dwóch latach nikt się o to nie pytał. Obecny Sejm nie zajmuje się takimi sprawami. Ale chociaż nie ma nikogo, ktoby mógł w tej sprawie wysiąć, to jednak ani gospodarka łuszczarni ryżu, ani też kartel drożdżowy nie poszły w zapomnienie. Wypłynęły te sprawy w bardzo drastycznej postaci — w procesie urzędników skarbowych, a sąd wypowiedział o nich swoje zdanie. Niektóre sprawy zjawiają się uporczywie, jak duch Banka. I tych właśnie spraw nie można uważać za zainwalowane.

Nie chcemy tu poruszać nowych pierwiastków, nowych danych. Ograniczyliśmy się do zacytowania motywów wyroku sądowego. A że one zawierają bardzo wyraźne wnioski, można oczekiwać, że powołane władze wyciągną z tego konsekwencje.

„Organizacja do rozbicia Str. Nar.”

„Państwo Pracy”, organ Legionu Młodych, wyjaśnia obszernie, co dzieł Legion od ozonowej Młodej Polski. Z wywodów tych dowiadujemy się m. in., że młodzi legionści uważają za błędne „powiązanie nacjonalizmu z katolicyzmem”. Ponadto zarzucają „Młodej Polsce”

„obdarzenie Komendanta z jego największych wartości, a mianowicie wielkiego statysty i meza stanu, oraz sprawowanie roli Legionów do awanturycznej imprezy, opartej na „intuicji”. Z drugiej zaś strony rehabilitację endecką”.

Pogląd Legionu Młodych na rolę, jaką ma odegrać „Młoda Polska”, warto zacytować:

„Zeszyt „Młodej Polski” upewnił nas, iż Z. M. P. jest pomyślane nie jako powszechna organizacja młodzieży, do stworzenia której dążymy, lecz jako organizacja taktyczna do rozbicia Stronnictwa Narodowego”.

Uważamy, że wolno to robić każdemu, kto ze Stronnictwem walczy. Na tym polega przecież t. zw. gra polityczna. Jednak jesteśmy zdania, że każda gra musi mieć pewne granice. Nie wolno przeprowadzać dywersji w cudzych szeregach za cenę swego planu ideowo-moralnego”.

Redakcja „Państwa Pracy” wypowiada to, co wszyscy wiedzą.

Napewno wszyscy zwolennicy rozwiązania kryzysu politycznego na drodze zmiany prawa wyborczego i nowych, opartych o odmienną ordynację, izb parlamentarnych, nie poprzestaną na tym, co doradza „Czas”. Będą oni dążyć — w duchu swoich przekonań — do zmian zasadniczych w ustroju i systemie rządów i do rychłego porzucenia ram dotychczasowych.

Czytając prasę zbliżoną do obozu rządowego, odnosi się często wrażenie, że jej publicyści nie zdają sobie sprawy z tego napięcia, jakie w kraju panuje i z rozmiarów możliwości,

Nie tylko w stosunku do tych organów administracji skarbowej, które zawirły, lecz również, trzeba przypuszczać — zainteresują się osobą pana Mazura i innych jeszcze Mazurów, którzy zresztą choć tak się nazywają, nie pochodzą z Mazowsza. Czekamy dalszych kroków i o tych rzeczach nie zapomnimy.

Łuszczarnia ryżu w Gdyni i kartel drożdżowy są ilustracją naszych stosunków. Te sprawy, na pozór dość specjalne, rzucają światło na bardzo wiele stron naszego życia. Nasuwają pewne ogólniejsze wnioski. W każdej takiej sprawie można ograniczyć odpowiedzialność do ściślejszego grona osób. Ale niekiedy odpowiedzialność jest szersza, spada na cały system.

Okazuje się, że w naszej gospodarce jest brak kontroli. Kontroli naprawdę niezależnej i bezwzględnej. Gospodarka nasza nie zawsze jest jawna. Ma sporo tajemniczych zakamarków. W tych zakamarkach lęgną się najrozmaitsze kombinacje i niezbyt wyraźne interesy. Gdy dojdzie do ujawnienia jakichś jaskrawych faktów, aparat wymiaru sprawiedliwości zaczyna działać. Ale chodzi o to, by zapobiegać wyleganiu się

nadużyć, by rozwiać atmosferę, która sprzyja ich ukrywaniu.

Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że obecne warunki naszego życia politycznego, jego formy prawnopolityczne, muszą się zmienić. Ale wielu ludzi lęka się tej zmiany. Chcieliby jak najbardziej odlecieć chwilę, kiedy trzeba będzie naprawdę ponieść odpowiedzialność przed narodem i ten naród naprawdę powołać do odpowiedzialności za losy państwa. Ale czy możemy z tym długo zwlekać?

Opinia publiczna ocenia te rzeczy głównie z punktu widzenia czysto politycznego, widzi w tym wszystkim walkę o władzę. Ale poza względami politycznymi, zmianą metod rządzenia, dostrzega się także interesy gospodarstwa narodowego. Nie możemy żyć bez prawdziwej kontroli nad groszem publicznym, nie możemy losy naszego gospodarstwa narodowego zależeć od przypadku i dowolności władzy administracyjnej.

Losy sprawy łuszczarni ryżu i kartelu drożdżowego dadzą wiele do myślenia temu, kto zastanawia się poważnie nad tym, co się w Polsce dzieje.

R. Rybarski

Zmiana ordynacji wyborczej

„Robotnik” formułuje stanowisko socjalistyczne w sprawie zmiany ordynacji wyborczej w trzech punktach:

„by zmiany były istotne, rzetelne, uczciwe, bez żadnych „kruczków”;
by dały demokratyczne prawo wyborcze, umożliwiające ujawnienie rzeczywistego oblicza kraju;

by te zmiany weszły w życie niezwłocznie, sprężysto, bez „kawałów” i bez biurokratycznego przewleknięcia.
Możemy jeszcze wyjść rozsądnie ze „ślepego zaułka” naszej sytuacji wewnętrznej.

„Ale — Bogiem a prawdą — to jest prawdopodobnie ostatnia szansa”.

O tym, jaka ma być ordynacja do Sejmu, nic dotąd nie wiadomo. Jedno z pismek sanacyjnych opowiada, że mniejszość w Sejmie ma być wybierana w głosowaniu powszechnym, a większość przez organizacje zawodo-

we i gospodarze, przyczem kandydaci byłiby wyznaczani przez komisje (i) związków zawodowych i gospodarczych. Trudno ocenić, co w tym jest prawdy. Zdaje się, że przywódcy Ooznu sami jeszcze nie wiedzą, w jakim kierunku ma iść ich reforma. „Czas” zapewnia ponadto, że nie myślą się spieszyć. Dziennik wyraża opinię, że

„obecne izby przetrwają swoją konstytucją przepisaną kadencję i, że dopiero po jej upływie odbędą się wybory na zasadzie zmienionego systemu wyborczego”.

Posłowie obecni nie potrzebują się obawiać. Mają zapewnione mandaty i diety do r. 1940, mimo, że zostaną wybrani na podstawie systemu wyborczego, którego — jak stwierdza „Czas” — „90 procent ludności jest przeciwne”.

Nowe granice diecezji czechosłowackich

Ojciec św. ogłosił Konstytucję Apostolską określającą nowe granice kilku diecezji w Republice Czechosłowackiej i krajach pogranicznych. Celem Konstytucji jest ustalenie takich granic diecezji, które odpowiadałyby granicom państwowym, i jest wykonaniem jednego z punktów „modus vivendi” zawartego przez Stolicę Apostolską z Czechosłowacją w r. 1927 r. Projekt zmiany granic i rozwiązania połączonych z tym problemów rozpatrywany był oddzielnie przez komisje kościelną i państwową a następnie wspólnie uzgodniony. Nowe rozgraniczenie diecezji nie uwzględnia terytoriów graniczących z Rzeszą Nie-

miecką, w sprawie której w tym czasie trwają jeszcze pertraktacje.

W myśl nowej konstytucji w Czechosłowacji pozostaje kilka nowych administracji apostolskich „ad nutum Sanctae Sedis”, a słowackie diecezje Nitry, Bańskiej Bystricy, Preszowa i Minkaczewa, dotychczasowe sufraganie archidiecezji Ostrzyhomia, poddane zostaną bezpośrednio Stolicy Apostolskiej.

Nadto Stolica Apostolska postanowiła, skoro to będzie możliwym, stworzyć dwie nowe metropolie, mianowicie łacińską dla Słowacji i greko-katolicką dla Rusi Podkarpackiej. (KAP)

Wniosek p. Jaroszyńskiego brzmi:

„Dotychczasowa polityka budowlana i mieszkaniowa, angażująca, jak na nasze stosunki, poważne środki publiczne (w postaci kredytów i ulg podatkowych) poprawiła w sposób istotny sytuację mieszkaniową stosunkowo mniej licznych grup ludności, gospodarzo silniejszych. Natomiast okazała się bezsilna w stosunku do szerszych mas ludności miejskiej”.

Proponuje przeto p. Jaroszyński rozwinąć budownictwo publiczne, tj. państwowe, a przede wszystkim miejskie, gdyż budownictwo prywatne buduje mieszkania za drogę dla robotnika.

„Przewiduję zarzut: sytuacja finansowa miast nie pozwalała i nie pozwala na większą aktywność miast w tej dziedzinie. Więc z góry odpowiadam: w regulowaniu podstaw finansów miejskich sprawa mieszkaniowa powinna znaleźć w pełni uwzględnienie. Ale chodzi mi nie tylko o to. Sądzę mianowicie, że i niezależnie od przyszłego uregulowania sprawy finansowej miasta winny poddać rewizji nowocześniejsze kwestii mieszkaniowej w ogólnej hierarchii potrzeb mieszkaniowych i celów, zakreślonych polityce miejskiej”.

Przytoczone cyfry rzucają także pewne światło na postulat zniesienia ochrony lokatorów,



P. Pierrot w „Nasz. Przeglądzie” wyciąga pocieszające dla Żydów wnioski z faktu, że przed niektórymi sklepami żydowskimi stoją pikiety, zwracające polskiej klienteli uwagę na niepolski charakter ich właściciela.

„Pikiety te — wykrzykuje p. Pierrot — świadczą o słabości ruchu antysemitycznego, o tym, że pomimo potężnej agitacji, pomimo, że żydożercy publicznie wiją się codziennie w szale fanatycznym, jak opętani derwisze — antysemityzm nie przenika głęboko do społeczeństwa polskiego”.

Obecność pikiet — świadczy o tym, że ogół społeczeństwa polskiego nie chce — przy dokonywaniu zakupów — kierować się względami wyznaniowymi. *Przeciętny chłop, mieszczanin, akademik — chce kupować u Żydów!* I herceże antysemitcy muszą odpuścić klientelę chrześcijańską od sklepów żydowskich”...

Pikiety są u nas wyjątkowym zjawiskiem. Stawia się je głównie przed sklepami, które maskują swój żydowski charakter jakimś pseudonimem na szyldzie. Ileż to razy zdarza się wejść do owocarni lub sklepu galanteryjnego, by dopiero po wejściu stwierdzić, że jest to zakład żydowski. Pikietą wyświadczyla by nam przysługę, ostrzegając, że sklep jest krypto-żydowski.

Zdaniem p. Pierrota

„sytuacja w obozie żydożerców jest rozpaczalna. „Idea” nie idzie, ogół nie chce jej przyjąć. Stąd wasza rozpacz, jak stawianie „pikiet”.

Jednak Polacy nie skarżą się na owe pikiety. Gdyby tak było, jak p. Pierrot pisze, to opór przeciw pikietom wychodziłby przede wszystkim od klienteli polskiej, pchałającej się rzekomo do sklepów żydowskich.

SMUTNY REKORD POLSKI: 64,7 PROC. MIESZKAN JEDNO I DWUIZBOWYCH

W „Gazecie Polskiej” zajmuje się p. Maurycy Jaroszyński sytuacją mieszkaniową. Analizując dane statystyczne za r. 1931, pisze:

„Wykładnikiem sytuacji, traktowanej z punktu widzenia społecznego, są dane, dotyczące małych mieszkań, dostępnych dla „małego” człowieka. Typem takiego mieszkania jest w Polsce, niestety mieszkanie jednoizbowe oczywiście kuchnie liczy się za izbę, w drugim rzędzie dwuizbowe. Pod tym zaś względem bijemy nadal rekord światowy, a nawet — mówiąc językiem sportowców — ten rekord „poprawiamy”. W r. 1921 w mieszkaniach jednoizbowych lokowało się 29,9 proc. ludności miejskiej Polski (W Warszawie 31,3 proc. ludności, w Łodzi 52 proc.), a razem w jedno i dwuizbowych lokalach — 60,5 proc. ludności miejskiej Polski (56,9 proc. ludności Warszawy, 73,8 proc. ludności Łodzi).

W roku 1931 w mieszkaniach jednoizbowych mieszka już 31,9 proc. ludności miejskiej całej Polski (36,9 procent ludności Warszawy, 58,6 proc. ludności Łodzi), a procent mieszkających w jedno i dwuizbowych lokalach łącznie podniósł się w całej Polsce do 64,7 w Warszawie do 62, w Łodzi do 79. Bardzo charakterystyczne są odpowiednio dane, odnoszące się do stosunkowo bardzo pod tym względem do brzo sytuowanego Poznania: procent mieszkańców jednoizbowych podniósł się w omawianym dziesięcioleciu z 64 do 10,2, a procent mieszkańców dwuizbówek z 23,5 do 27,8

Co więcej. W mieszkaniach jednoizbowych gęstość zaludnienia wzrosła w Polsce z 3,80 na 3,85 na jedną izbę...

Wniosek p. Jaroszyńskiego brzmi:

„Dotychczasowa polityka budowlana i mieszkaniowa, angażująca, jak na nasze stosunki, poważne środki publiczne (w postaci kredytów i ulg podatkowych) poprawiła w sposób istotny sytuację mieszkaniową stosunkowo mniej licznych grup ludności, gospodarzo silniejszych. Natomiast okazała się bezsilna w stosunku do szerszych mas ludności miejskiej”.

Proponuje przeto p. Jaroszyński rozwinąć budownictwo publiczne, tj. państwowe, a przede wszystkim miejskie, gdyż budownictwo prywatne buduje mieszkania za drogę dla robotnika.

„Przewiduję zarzut: sytuacja finansowa miast nie pozwalała i nie pozwala na większą aktywność miast w tej dziedzinie. Więc z góry odpowiadam: w regulowaniu podstaw finansów miejskich sprawa mieszkaniowa powinna znaleźć w pełni uwzględnienie. Ale chodzi mi nie tylko o to. Sądzę mianowicie, że i niezależnie od przyszłego uregulowania sprawy finansowej miasta winny poddać rewizji nowocześniejsze kwestii mieszkaniowej w ogólnej hierarchii potrzeb mieszkaniowych i celów, zakreślonych polityce miejskiej”.

Przytoczone cyfry rzucają także pewne światło na postulat zniesienia ochrony lokatorów,

„Narodowym“ radykałom opłacił się „akces“

Biedna ongiś „Falanga“ tyje na proroczym chlebie

Zmontowany z takim trudem pod nazwą „Związek Młodej Polski“ sektor młodzieżowy Ozonu ogranicza się narazie do akcji na terenie warszawskim i to wyłącznie wśród słuchaczy wyższych uczelni.

OZONOWA FALANGA

Jak wiadomo, na czele Związku Młodej Polski stanął p. Rutkowski, jeden z menerów oenerowskiego odłamu, opierającego się na tygodniku „Falanga“. Ci oto, „falangiści“ grupa dotąd bardzo skromna i uboga w fundusze — po wejściu do Ozonu wszczęła w Warszawie hałaśliwą i kosztowną propagandę uliczną. Przy pomocy całej reszty płatnych kolporterów sprzedawane są wydawnictwa programowe młodych „ozonistów“.

NOWY KAWAŁ SANACYJNY

W reklamie tej nadużywany jest przy tym termin „naro-owy“, na całe szczęście ludzie orientują się już dobrze, że chodzi tu o przedstawicieli m-od-go Ozonu. Orientację zresztą, że nie chodzi tu o młodzież narodową, a jedynie o najnowszych sanacyjnych wolontariuszy, ułatwia forma reklamy: od pewnego czasu kolporterzy „Falangi“ kursują po mieście na ciężarowych autach magistrackich i na nich uprawiają swą „ideową“ propagandę. Znac z tego że przydało im się oddanie pod komendę p. Koca.

GOTOWKA JEST

Ostatnio porozwieszane zostały po całej Warszawie plakaty, zachwajające młodych Ozon i zachęcające do wstępowania w jego szeregi, „cia wal ki o przełom narodowy“ (?). Poza tym osobnymi plakatami, wywieszonymi po wszystkich płotach i ścianach, reklamowany jest każdy nowy numer „Młodej Polski“. Widać z tego, że na „ideową“ tę pracę znalazło się skądś pieniędzy w bród.

Ta prowadzona z dużym nakładem środków pieniężnych i z bezczelną krzykliwością propaganda młodego Ozonu nie ma na celu „pod bicie“ ulicy warszawskiej, uodpornio nej już na wszelką urzędową propagandę i lekceważącej wszelkie wy krzykiwanie przez wynajętych kolporterów hasła. Chodzi raczej o nabranie rozpędu i pewności siebie przez młodych „ozonistów“ na rozpoczynający się w najbliższych tygodniach nowy rok akademicki.

ZNÓW STYPENDIA

Liczą oni bowiem, że przy posiadanych środkach potrafią powiększyć swe wpływy wśród akademików, studiujących na warszawskich wyższych uczelniach, a być może wysunąć się nawet na czoło wszystkich innych ugrupowań politycznych wśród młodzieży. Tym bardziej, że przecież na tym terenie istnieje duża zależność akademika od władz w postaci stypendiów i ulg, praktyk, a nawet i wdrożonych w tak wielkiej liczbie postępowań karno-dyscyplinarnych.

NLE JDA SIĘ

Już teraz jednak dla każdego, kto się zna choć powierzchownie na nastrojach młodzieży akademickiej i panujących wśród niej stosunkach, nie może ulegać wątpliwości, że nadzieja „ozonistów“ na jakiejkolwiek na tym terenie sukcesy są całkowicie nieuzasadnione. Młodzieży sanacyjnej nie było bowiem ostatnio na uczelniach warszawskich niemal zupełnie, z dawnego „Legionu Młodych“ czy „Myśli Mocarstwowej“ pozostały nie liczące się szczątki. A i wpływy „Ruchu Młodych“ okazywały się w czasie różnych zajęć czy wyborów bardzo nieznaczne. Nie występowały oni zresztą nigdy sami i wpływy ich nigdy nie rozszerzały się na ogół młodzieży, wśród większej części której byli nawet znienawidzeni za swą bezwzględność i „tupet“. A pamiętać należy, że działo się to w okresie przed wstąpieniem ich do Ozonu, w czasie gdy reklamowali się jako najbardziej wobec sanacji bezkompromisowa grupa, co zapewniało im wśród najmłodszych pewną popularność.

NOWY LEGION MŁODYCH

Z popularnością tą skończyło się jednak z chwilą zawarcia przez przywódców kompromisu z pułk. Kocem. I dlatego z całą pewnością stwierdzić już dziś można, że wpływy ich, te niewielkie, które dawniej były, nie tylko nie zwiększą, lecz przeciwnie, zmniejszą się gwałtownie. Nie pomoże ani tupet i pewność siebie,

wykazywaną przez młodych „w-od-zw-ów“, nie pomogą duże pieniądze na reklamę. Co do tego puczającym być może los „Legionu Młodych“, który przecież posiadał również wielkie środki materialne i poparcie władz, posiadał światoburcze zamia ry i niczym nieokiełzany tupet, skoń czył jednak marnie wśród skandali i rozłamów. Zabrakło mu bowiem uczciwej idei i podstaw moralnych, na których zbudowany być musi przede wszystkim każdy ruch polityczny, jeśli chce krzepnąć i powiększać swe szeregi.

Powstanie więc młodego Ozonu w niczym nie zmieni dotychczasowego politycznego nastawienia warszawskiej młodzieży akademickiej. Poza stanie ona jak i dotychczas zdecydowanie opozycyjną.

W WILNIE

Działalność młodych „falangi- stów“ można zaobserwować w Wilnie, gdzie grupka kilku (5—10) ludzi nie występuje wprawdzie jeszcze jako wyraźny „Ozon“, ale nieudolnie usiłuje kopać dołki pod Stronictwem Narodowym. Ludzie ci niejednokrotnie odwiedzają sympatyków Str. Nar., przedstawiając się im jako „młode działacze“, którzy walczą o Polskę Narodową, wbrew „starym“, którzy tego rzekomo nie chcą (sic!).

Na szczęście jednak Wilno nabrać się nie da. Narodowcy wileńscy nie mają ochoty wspierać grupy niedorosłków, którzy w wieku zdawałoby się zwykłym liceowym (18-20 lat) i nawet idealistycznym, jeśli tak rzecz można, dają się używać za bron do walki z Obozem Narodowym.

O Filharmonię w Wilnie

Jeżeli bez żadnego zgóry nastawienia, spojrzeć na jakikolwiek nasz sezon muzyczny, nawet najspokojniejszego człowieka ogarnęłyby najprzód apatia, bo niczy szczerzego, mimo najszczerzych chęci, wypatrzyć nie mógł, a w końcu jakas szalona pasja, granicząca z szaleństwem. Ciągłe, prawie periodycznie powtarzające się programy, ogromny chaos w organizowaniu imprez muzycznych, a co za tym idzie, czorga nizacja publiczności, wólczeza od sali „Literatów“ do „Polskiego Radia“ i naodwrot, po to, aby usłyszeć tych samych wykonawców i tych samych kompozytorów, jakas przerażająca w swym ogromie cisza i zamknięcie się w sobie, które byłoby dobre po nadzwyczajnie hucznym okresie poprzedzającym, a teraz świadczy o naszej zwyczajnej małomiasteczko-wości. Ale dość żartów. Nasze miasto zresztą nietylko pod tym względem, jest dalekie od ogólnopolskiego ruchu muzycznego, (ba! czy śmiem marzyć o ogólnoeuropejskim). Ze tam kilku muzyków ma coś z tym ruchem wspólnego, to głuństwo, to jeszcze nie jest „umuzycznianie“ społeczeństwa. Jestem przedstawicielem młodego pokolenia i twierdzą, że poza tym co słyszemy w radio, cała muzyka ogólnoswiatowa jest dla nas obca. Nawet ta, nowoczesna, jest znana nam przez swoich jeszcze młodych przedstawicieli: Granadosa i de Falka, natomiast Szymanowski, jak zresztą wogóle w Polsce i Debussy są nam obcy. To, czym nas teraz karmią, to są tak nikłe okruchy, że nie warto jest po nie się schylać. Poprostu, to co my słyszeliśmy i słyszymy, jest tak słabym odbiciem muzyki europejskiej, że bez przesady można powiedzieć o naszym 100 letniem zacofaniu, względnie o naszej daleko idącej ignorancji. Jakże szczęśliwi są ci wszyscy, którzy mogli podziwiać grę Paderewskiego lub Kreislera i słyszeć utwory potężnych mistrzów tańców wykonywane przez doskonałe orkiestry i pod doskonałym kierownictwem. Czyż narazie można o tym marzyć?

Narazie nie. Ale w Wilnie są wszelkie możliwości, aby te marzenia choć w przybliżeniu, urzeczywistnić. Oczywiście nie narzekaniem, że nie dorosiliśmy do wyżyn muzyki europejskiej i jej kultury, nie zamykaniem się w czterech ścianach sali radiowej i dobozem słuchaczy, nie marnowaniem okazji, jaką między in. był tegoroczny konkurs szopenowski, ale zorganizowaną placówką muzyczną, kierowaną przez znającą się na rzeczy jednostkę. Tylko przez stworzenie takiej organizacji muzycznej (nazywają ją Filharmonią), któraby skupiła cały ruch muzyczny miasta, możemy obudzić, dziś narazie głucho na muzykę mas, zaś kulturalna publiczność nauczyć rozumieć i kochać muzykę. A nauczycy ją nie przez dorywcze koncerty, tylko, przez stałe, już zawsze pomysłane, poważne i ciekawe imprezy muzyczne. A czy dużo mamy tej „umuzycznionej“ publiczności? Dotychczas na wszystkich koncertach można było spotkać przeważnie tę samą publiczność i to tylko w takiej ilości, ile mogą pomieścić niezbyt duże sale, radiowa i „Literatów“. Zresztą na tę niewielką liczbę osób, składała się wielka liczba żydów i... wykonawców (nawiasem mówiąc w większości żydów) a „umuzyczniona“ polska, kulturalna publiczność była w mniejszości. Ruch muzyczny, ograniczony do wileńskich wykonawców i zamknięty

w sobie, dawał od czasu do czasu znaki życia przez Bacha lub Händla (albo odwrotnie). Czasem wpadł, całkiem niepotrzebnie, Fitelberg, lub zakłócił spokój cichego miasteczka głośny Szalopin, natomiast inni artyści koncertowali i koncertują prawdopodobnie na dworc w Stojpcach. Niektórzy, jakby nie wierząc, że Wilno jest zapadłym miastem, otoczonym ze wszystkich stron drutem kolczastym, wpadają do niego, no i... i na tym koniec. U nas właśnie brak jest i „umuzycznionej“ publiczności i tego, co można nazwać wychowaniem muzycznym, bo nikt tej publiczności nie wychowuje, a jeżeli tak, to w szczupłym gronie. A właśnie przecież dlatego, że Wilno nie ogniskuje w sobie życia muzycznego ani Litwy ani Rosji lub Łotwy, właśnie dlatego, że jest jakby drutem kolczastym otoczone, trzeba to życie w niem za początkować, trzeba z Wilna zrobić źródło tego ruchu na nasze Kresy. Nie chcemy być kopciuszkiem wśród innych miast Polski. Chcemy widzieć w Wilnie porządną placówkę muzyczną, o dużej ambicji, zorganizowaną na wzór Filharmonii w Warszawie, czy gdzieindziej. Na niej spoczęłoby zadanie „umuzycznienie“ społeczeństwa, onaby musiała zwiazać stopnicwo Wilno z ruchem muzycznym Polski i Europy. A pod jej opieką mogłoby się rozwijać nasze Konserwatorium, mógłby z nią współpracować „Ormuz“, z czasem możeby pod jej skrzydłami i za jej wsparciem powstałoby „Towarzy-

stwo operowe“. Oczywiście wielu muzyków polskich znalazłoby zajęcie w orkiestrze filharmonicznej (nie potrzebowałiby grać w Druskieni- kach, różnym snobom do tańca), a ileżby ludzi zajęło się poważniej śpiewem, czy nauką na skrzypcach lub na wiolonczeli. Przecież taka Filharmonia to jest poważna rzecz, to jest poważna opoka, na której wielu muzyków mogłoby się ze spokojem oprzeć.

Wpływ i możliwości takiej organizacji są ogromne i dziwne, że dotychczas niedocenione. A dziwne tembardziej, że w Wilnie, tak właśnie w naszym Wilnie, są ludzie, którzy tym się teraz zajęli, ale trzeba im tylko pomocy ze strony młodszych.

Kończę i mimo moje skromne nazwisko, jestem pełen optymizmu, że to co tu napisałem nie minie bez echa. Apeluję zatem do sprawozdawców muzycznych prasy wileńskiej, żeby nie odrzucając tego projektu ad acta, wypowiedzieli się na ten temat na łamach swojej prasy, a nie przesadzając sprawy, gorąco proszę o poparcie swym mocniejszym piórem.

Nie wiem natomiast, czy zwracać się z prośbą do przedstawicieli kulturalnego Wilna, aby moje skromne wołanie: Zorganizować na szeroką skalę życie muzyczne w Wilnie, odbiło się echem w sali Filharmonii wileńskiej. A już oni o tym myślą.

Jan Michalski.

Wyjaśnienie prof. Szymańskiego

W numerze „Dziennika Wil.“ z dnia 10 sierpnia r. b. zacytowałem za „Głosem Lubelskim“ artykuł k. p. t. „Prof. Szymański na gościnnych występach“ w pow. włodawsk. m. Otrzymujemy obecnie od p. prof. Szymańskiego następujące sprostowanie:

Przed wszystkim więc zasadnicza sprawa: wyjazdy specjalistów na prowincję w Polsce są rzeczą pożądaną i przez służbę zdrowia omawianą.

Nie tylko w Polsce ale we wszystkich innych krajach z rozproszoną ludnością z dla od większych ośrodków czasowy pobyt specjalisty jest pożądanym, ponieważ ludność materialnie słabiej uposażona przy braku dogodnej komunikacji nie może łatwo pozwolić sobie na wyjazd do miasta w celu leczenia, z drugiej zaś strony specjalista nie może utrzymać się w tych warunkach ograniczając się do pracy jedynie w zakresie swojej specjalności.

Szczególnie jasrawo te warunki występują w chorobach ocznych, które zwiększają ilość obywateli ślepych, stających się nie tylko ciężarem dla siebie ale i dla społeczeństwa.

To też w walce ze ślepotą w carskiej Rosji były organizowane lotne oddziały dobrze uposażone przez państwo i jednym z takich oddziałów kierowałem w miasteczku Ozaricze pod Mozyrzem.

Po objęciu katedry w Wilnie na taką samą modłę zorganizowałem przeciw jagli- cze oddziały pod egidą Czerwonego Krzyża, które i dotychczas bardzo wydajnie pracują

Nie złożył żydom wizyt...

Pisma żydowskie zwracają uwagę, że z okazji minionych tegorocznych żydowskich świąt Nowego Roku ani komisarz rządu wojewoda Jaroszewicz, ani też komisarz prezydent stołecznego miasta Warszawy Starzyński nie złożyli czia-łaczom i instytucjom żydowskim wizyt, jak to dotąd było w zwyczaju.

Nauczycielstwo skarży się na nadmiar kursów

„Nauczyciel Polski“, organ Stow. Chrześc. Narod. Szk. Powsz. pisze: Mimo zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie odciążenia nauczycielstwa od czynności biurowo-kancelaryjnych, organizowania różnych kursów, kursików, referatów nadprogramowych, zebrani, konferencji itp. nie wiele się zmieniło. Pasja inspektorska „doksztalcenia“ nauczycieli trwa w dalszym ciągu i, zdaje się nie ma siły, któraby te szkodliwe dla szkolnictwa zapędy mogła ukłócić. Ministerstwo swoje, a panowie inspektorowie, co „gorliwsi“, swoje.

Nic to, że nauczyciel, zmordowany pracą w szkole, musi godzinami wysiadywać nad poprawianiem wypracowań pisemnych, setek zeszytów, że przygotowywać się musi co dzień, będąc z grubszą, jak to mówią, do lekcji różnych przedmiotów;

i przeczytać coś trzeba i rysunek czy okaz nieraz samemu zrobić wobec braku pomocy szkolnych.

Nic to, że i nabiegać się trzeba za różnymi potrzebami dla szkoły, „w bużecie przewidzianymi i uchwalonymi“ ale niezrealizowanymi.

Nic, to, że dla siebie, a bardziej jeszcze dla rodziny chwili wolnego czasu znaleźć trudno.

Pan inspektor organizuje kurs. Ze na ten kurs wlec się trzeba po kilkanaście i więcej km. nieraz, to drobnostka. Wprawdzie nie jest on przymusowy, ale... spróbuj nie przyjechać...

Nie twierdzimy, że doksztalcenie, a raczej ciągłe kształcenie się jest niepotrzebne. Dobre są i kursy, ale co za dużo, to niezdrowo.

Przysła jakaś moda na urządzenie kursów właśnie w niedzielę. Jest to dzień wolny od zajęć szkolnych, a i wykładowy tylko w niedzielę, widać, dysponując czasem, jak i poświęcić mają dla „doksztalcenia“ nauczycielstwa. Tak się jakoś składa.

Potwierdzają to liczne wypadki z różnych miejscowości.

Jest np. taki sobie kurs robót ręcznych, czy sanitarno - higieniczny, zawsze akurat w niedzielę. Wykłady zaczynają się od wczesnego ranka, bo materiał obfity przygotował sobie pan prelegent, godzin na to dużo trzeba. Trudno. Ot tak się to jakoś składa na ten dzień jedyny wypoczynku, w którym możeby się chciało być w kościele na nabożeństwie, albo wytchnąć, lub z jakimś człowiekiem pogadać, czegoś się dowiedzieć między ludźmi, szczególnie, kiedy ma się świat deskami zabity...

Na kursie praca wre, nauczycielstwo nie protestuje, że nie może być na nabożeństwie, bo któż odważyłby się to zrobić...

Ale czy wszystko w porządku? Czy, jak już „doksztalcąc“ tego biednego, zmaltretowanego nauczyciela, to nie można by inaczej tego przeprowadzić, w innej formie, a co najmniej — w innych dniach? Czy konieczne trzeba gwałcić niedzielę lub święto i odbierać nauczycielowi należny mu i niezbędny dla dobra szkoły wypoczynek?

Możeby Pan Minister wglądał i ponowił swoje zarządzenie, aby panowie inspektorzy zrozumieli jego intencje, choćby tylko — dla dobra szkoły.

O 3-letnią aplikację dla absolwentów medycyny?

Izby Lekarskie wystąpiły z wnioskiem w sprawie reorganizacji nauki na wydziałach lekarskich uniwersytetów polskich. M. in. do ministerstwa oświaty zgłoszono projekt zwiększenia programu nauk przez wprowadzenie specjalnych wykładów w zakresie medycyny społecznej i zapobiegawczej.

Poza tym Izby Lekarskie wypowiadają się za zwiększeniem liczby lat przymusowej praktyki, którą odbywać muszą lekarze po ukończeniu uczelni a przed wpisaniem do rejestru Izby. Dotąd praktyka ta trwała jeden rok, a wedle projektu Izby Lekarskich winna ona być przedłużona do lat trzech.

Nowości wydawnicze

„INFORMATOR TURYSTYCZNY“. W tych dniach ukazał się „Informator Turystyczny“ wydany przez Zw. Prop. Tur. wspólnie z K.K.O. „Informator Turystyczny“ jest przeznaczony dla osób, które z tytułu swoich zajęć mają kontakt z przyjeźdnymi. Kelner, portjer, konduktor autobusowy i policjant, mając pod ręką Informator Turystyczny będą mogli poinformować turystę o tem ile kosztuje przechowanie bagażu na dworcu, ile należy zapłacić doróżkowi za kurs dzienny czy nocny, skąd można zobaczyć najładniejszą panoramę Wilna, gdzie można kupić pamiątki z Wilna i t. d. i t. d.

Nie trzeba dodawać, że podobne informacje udzielane niemal „na każdym roku“ umożliwią przyjeźdnym łatwie i celowe poruszanie się, co jest szczególnie wskazane przy ograniczonym czasie, jakim dysponuje turysta.

„Informator Turystyczny“ został wydany w wymiarze skromnym. Ale jest to pierwszy krok w tej dziedzinie. Związek Prop. Tur. ma nadzieję, że w przyszłości uda się przekształcić Inormator w wydanie periodyczne, zwiększając jednocześnie zasób informacji.

Zakupy szkolne tylko u Polaków!

Prof. Jul. Szymański.

„Dzień Katolicki” w Słonimie Kronika wileńska

W podniosłych uroczystościach udział wezmą ks. ks. biskupi z Arcybiskupem Jałbrzykowskim na czele

SŁONIM. W niedzielę, 26 bm., odbędzie się w Słonimie Wielki Dzień Katolicki. Uroczystości poprzedzą Wielkie Misje, 8-aniowe w Słonimie i krótsze we wszystkich parafiach słonimskiego dekanatu. Misje rozpoczną się w niedzielę 19 bm., a skończą dn. 26 bm. rano. Prowadzić je będą księża jezuitów z Warszawy.

W sobotę, dn. 25 bm., w południe przybędą do Słoniwa księża biskupi: Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, biskup podlaski Henryk Przezdziecki i sufragani piński biskup Niemira. Poza tym przyjechać mają ks. Stanisław Sopuch, prowincjał oo.

jezuitów, ks. Jan Urban T. J., znany katolicki publicysta i wielu innych.

O godz. 16 ks. Arcybiskup uda się do pobliskiego Albertyna w celu wystawienia adoracji relikwii dla kościoła rzymsko-katolickiego, która ma być konsekrowana. Po bierzmowaniu dzieci osady Albertyna oraz odsłonięciu statuy Serca Jezusowego przed klasztorem oo. jezuitów w Albertynie, ks. Arcybiskup powróci do Słoniwa, by wziąć udział w zakończeniu misyj. W godzinach wieczornych odbędzie się bierzmowanie dzieci.

Już od wieczora dn. 25 bm. zacz-

ną zjeżdżać do Słoniwa na Dzień Katolicki pielgrzymki z bliższych i dalszych parafii oraz dekanatów. M. in. zapowiedziany jest liczny udział katolików z Baranowicz i Nowogródka.

W niedzielę, o godz. 6.30, ks. Arcybiskup Jałbrzykowski uda się ponownie do Albertyna i przeprowadzi konsekrację kościoła. W nowym też kościele odprawi pierwszą Mszę św.

Około godz. 11 księża biskupi powrócą do Słoniwa na otwarcie Dnia Katolickiego, który rozpocznie się uroczystą Mszą św. pontyfikalną, odprawioną przez ks. biskupa Niemirę. Po nabożeństwie rozpocznie się obrady „Dnia Katolickiego” na placu przed kościołem parafialnym.

Po odczytaniu i uchwaleniu rezolucji Dnia Katolickiego wszyscy zebrani ruszą w wielkim manifestacyjnym pochodzie przez ulice Słoniwa na p. l. Wolności, gdzie pod pomnikowym krzyżem Niepodległości dokonany będzie przez obecnych księży biskupów przegląd organizacji katolickich i zebranych grup wiernych. Pochód zakończy hymn „Boże, coś Polskę”.

W godzinach wieczornych przewidziane są: konferencja księży obecnych oraz kilka odczytów, które wejdą w program uroczystej akademii i wieczornicy, mającej zakończyć Dzień Katolicki.

Z za kotar studio

RADIOFONIZACJA SZKOŁ ROZWIJA SIĘ

Według przeprowadzonych ostatnio przez Polskie Radio, w związku z nowym rokiem szkolnym, obliczeń, na ogólną liczbę 30.562 szkół w Polsce — szkół posiadających odbiorniki radiowe mamy 5.941, czyli 19,4 proc. Cyfra ta obejmuje zarówno aparaty szkolne, jak i aparaty należące do nauczycieli, z których jednak korzystają dzieci szkolne.

Podkreślić należy, że od roku 1935 radiofoniczność szkół posunęła się poważnie naprzód, gdyż od czerwca 1935 r. do czerwca 1937 r. przybyło 2.500 szkół posiadających odbiorniki radiowe.

Wszystkie szkoły zaopatrzone w odbiorniki radiowe otrzymały od Polskiego Radia specjalną broszurę ułatwiającą korzystanie z audycji szkolnych na rok 1937-38. Broszura ta opracowana w formie kalendarza podającego tytuły audycji na cały rok szkolny, jest doskonałą pomocą naukową.

MINISTER BOBKOWSKI

przed mikrofonem Polskiego Radia.

W związku z mającym się odbyć we Lwowie pierwszym Polskim Kongresem Inżynierów pod hasłem „Mobilizacja energii twórczej dla gospodarczego uniezależnienia Polski” — przemówienie okolicznościowe wygłosi przed mikrofonem wicepremier Aleksander Bobkowski.

Przemówienie to p. t. „Jutrzejczy Kongres Inżynierów” nadadzą wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radia dziś o godz. 19.50.

Polskie Radio Wilno

Sobota dnia 11 września 1937 r.

6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka. Audycja dla szkół. 11.15 „Śpiewajmy piosenki” — aud. dla dzieci. 11.40 Muzyka popularna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 Mała skrzyneczka prowadzi Ciozia Hala. 12.25 Orkiestra rozrywkowa. 14.00 Koncert zyczeń. 15.00 „Zielona trybuna” o publiczności bez biletów — prog. 15.15 „Chłopcy malowani” audycja słowno-muzyczna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Jak królowa małą kuchareczką została” — słuchowisko dla dzieci. 16.30 „Pozegnanie lata” — korowód z pieśnią i muzyką po ulicach Warszawy. 17.00 W przerwie „Lato się kończy” — felieton Boguszelewskiej. 18.20 W przerwie. Pogadanka aktualna. 19.05 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.10 Muzyka operetkowa. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 „Jak żyją i pracują Polacy w Paranie” — audycja. 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 Przegląd prasy rolniczej. Inż. I. Niewodniczańska. 21.05 Las gra — bałady i pieśni Schumann’a i Schuberta. 21.15 Nowości literackie omówi Stanisław Adamczewski. 22.00 Tańce słowiańskie — w wyk. orkiestry. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Kabaret z płyt pow. Stefan Drzazga. 23.30 Zakończenie programu.

Ofiary

złożone w d. min. „Dien. Wil.”

Na pogorzeców narodowej wsi Rózeki-Ziemaki — pp. E. M. z. 3, Dr. Zebrowski z. 5, Dr. Świeżyński z. 5, bezimiennie z. 2, Antoni Hasiewicz z. 1.50.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, głównie w dzielnicach południowych. Na południowo-wschodzie Polski przejściowe burze. Chmury warstwowe i warstwowo-kłębiaste, podstawa chmur niskich 300—600 m. Widzialność naogół dość dobra.

Chłodno (temperatura w ciągu dnia 15 do 18 C).

Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z zachodu i północno zachodu (wiatry górne z szybkością 50 km/godz.) z porami.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— **Konsekracja dzwonów w Rukskojnie.** W dn. 19 bm., o godz. rano J. E. ks. Arcybiskup Metropolita dokona konsekracji 3 nowych dzwonów w kościele w Rukskojnie, nabytych przez parafian w odlewni J. Kruszewskiego w Węgrowie. Dzwony ważą razem 1000 klg.

Z MIASTA.

— **Szczepienie zwierząt jednokopytowych.** Starosta Grodzki Wileński poleca do publicznej wiadomości, że na terenie Wilna wszystkie zwierzęta jednokopytkowe będą poddane szczepieniu rozpoznawczemu na nosaciznę w-g następującego planu:

Komisariat III i VI — rynek Kalwaryjski dn. 13.9. godz. 7 rano;

Komisariat II — rynek Ponarski dn. 14.9. godz. 7 r.;

Komisariat IV — rynek Kalwaryjski dn. 20.9. godz. 7 rano.

Zwierzęta, które nie mogą być doprowadzone w wyżej podanym terminie, winny być doprowadzone w dn. 22 września o godz. 7 rano na rynek Ponarski.

Szczepieniu podlegają wszystkie zwierzęta jednokopytkowe, niezależnie od tego, czy były poddawane szczepieniu w roku ub. czy też nie.

Posiadacze, którzy nie doprowadzą swych zwierząt do szczepienia ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub będą karani grzywną do 1000 zł.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Dyrekcja Studium Rolniczego Uniwersytetu Stefana Batorego** w Wilnie podaje do wiadomości, że zapisy na 1-szy rok Studium Rolniczego będą się odbywały w czasie od 20 września do 2 października 1937 r. w Kancelarii Studium (Uniwersytecka 3).

Przy zapisach będą mieli pierwszeństwo kandydaci, posiadający praktykę rolniczą.

Studia na Studium Rolniczym trwają 4 lata, poczem studenci po złożeniu wszystkich egzaminów, napisaniu pracy dyplomowej i złożeniu końcowego egzaminu otrzymują tytuł inżyniera rolnictwa.

W czasie studiów Dyrekcja Studium Rolniczego ułatwia odbycie praktyk rolniczych bądź to w majątkach Fundacji Zemłodawskiej, bądź w majątkach uniwersyteckich, oraz Rolniczych Stacjach doświadczalnych i gospodarczych prywatnych.

— **Jesienna Zabawa Ludowa na Pośpieszcze.** W niedzielę, 12 września po poł. odbędzie się na Stadionie toru wyciągowego na Pośpieszcze wielka Zabawa ludowa. Program urozmaicony. Zespół artystów dramatycznych Tow. im. św. Genezjusza odegra utwór sceniczny: „Kryzys minął”.

Bogata loteria fantowa — imprezy wyciągowe: na rowerach, wózkach, na jaskim itp. ubawią wszystkich.

W czasie zabawy tanecznej przygrywać będzie dorożowa orkiestra P. Dobkiewicza. Bufet obficie zaopatrzony.

Początek zabawy o godz. 14-ej. Ilość wozów komunikacji autobusowej na Pośpieszcze z placu katedralnego i z powrotem będzie wzmożona.

Wstęp na zabawę: dla dorosłych 25 groszy — dla dzieci 10 gr.

Dochód całkowity przeznaczony na budowę kościoła i klasztoru OO. Redemptorystów na Pośpieszcze.

— **Powakacyjny dancing.** Staraniem Zarządu Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. w dniu 11 bm. (sobota) zostaje urządzony 1-szy powakacyjny „Dancing towarzyski” w salonach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24). Do tańca będzie przygrywał jazz wiedeński. Bufet tani. Początek o godz. 22.

SPRAWY SZKOLNE

— **Bursa Żeńska Z. P. O. K.** przyjmujące uczennice ze szkół powszechnych, gimnazjum i liceum. Bazylińska 2 m. 20, tel. 16-25.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Ubezpieczenie bezrobotnych pracowników umysłowych na wypadek choroby.** Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie wyjaśnia, że bezro-

botni pracownicy umysłowi, przez czas pobierania zasiłku z powodu braku pracy, ubezpieczeni są na wypadek choroby we właściwych ubezpieczalniach społecznych na koszt Z.U.S. Dotyczy to również ubezpieczonych, którym odmówiono zasiłku z tego powodu, że w ostatnio wykonanym zatrudnieniu nie otrzymali żadnego wynagrodzenia, ani w gotówce, ani w naturze.

— **W sprawie ubezpieczenia osób zatrudnionych jako robotników i pracowników umysłowych.** Ubezpieczalnia wyjaśnia, że w razie, gdy ten sam pracownik zatrudniony jest jednocześnie u dwóch lub więcej pracodawców, przy czym u jednego w charakterze robotnika, u drugiego zaś jako pracownik umysłowy — wówczas pracodawcy obowiązani są uiszczać składki zarówno z tytułu ubezpieczenia tego pracownika jako robotnika, jak i pracownika umysłowego, zależnie od charakteru pracy w danym przedsiębiorstwie.

SPRAWY KOLEJOWE

— **Ulgi kolejowe na Zjazd Młodzieży Kzemieslniczej we Lwowie.** Uczestnikom wycieczek zbiorowych młodzieży rzemieślniczej udającej się na I Ogólnopolski Zjazd Młodzieży Kzemieslniczej, mający odbyć się we Lwowie w dniach 12 do 13 bm. ministerstwo komunikacji przyznało ulgę kolejową ze zniżką 50 proc. na przejazd z miejsc zamieszkania do Lwowa i z powrotem.

Powyższa ulga stosowana będzie w czasie od 11 do 15 bm. przy ilości osób conajmniej 15 za okazaniem legitymacji szkół zawodowych dokształcających.

Odnosnie poświadczeń upoważniających do nabycia ulgowych biletów wydaje dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Wilnie na pisemne zgłoszenie poszczególnych izb rzemieślniczych. W zgłoszeniu należy podać ilość uczestników, stację wyjazdu, termin wyjazdu i powrotu oraz nazwisko i imię kierownika wycieczki.

HANDEL I PRZEMYSŁ

— **Wzrost zapotrzebowania na zioła lecznicze.** Eksport ziół leczniczych z Wileńszczyzny wykazuje z każdym niemal miesiącem znaczący wzrost. Wileńszczyzna coraz bardziej zyskuje popularność zagranicą i może szczycić się dorożowem ziołami leczniczymi.

W ciągu ub. miesiąca wywieziono zagranicą głównie do Belgii, Francji, Niemiec i U.S.A. około 100 tys. klg. ziół leczniczych. (h)

RÓŻNE.

— **Wilniolanie poznajcie Wilno!** Niedzielną wycieczką z cyklu „Wilniolanie poznajcie Wilno” pod znakiem „Tygodnia Straży Ogniowej”. Punktualnie o godz. 12-ej przewodnik Z.P.T. wyruszy z ogródka przed Bazyliką na ulicę Dominikańską, gdzie p. komendant E. Rusek opowie o najnowszych zdobyczach w walce człowieka z ogniem.

WYPADKI

— **Rowerzysta żydowski przejechał uczennicę.** Szmul Duksta (Zawala 57) na ul. Niemieckiej jadąc rowerem najechał na uczennicę Zofię Kwaciszewską. (h)

— **Pod samochodem.** Przy zbiegu ulic M. Puhulanka i Zawalnej; szybko mknący samochód nieustalonej numeracji przejechał przechodzącą przez jezdnię D. Romacza, który doznał ogólnych obrażeń. (h)

KRONIKA POLICYJNA

— **Zatrzymanie żydówki z przemytem.** Na dworcu osobowym zatrzymano Lubę Mucik z Nowych Trok, przy której znaleziono 10 kg. pieprzu, pochodzącego z przemytu. (h)

— **Wyrodnym syn usiłował zamordować 100-letnią matkę.** 100-letnia Helena Wilczewska (Cedrowa 2) ma istne utrapienie z synem Józefem, który żąda stale pieniędzy na wódkę, a gdy spotyka się z odmową grozi zabójstwem sędziwej matki. Wczoraj wyrodnym synek rucił się na Wilczewską z zamiarem uduszenia jej. Staruszkę obronili sąsiedzi, zaś Wilczewskim zaopiekowała się policja. (h)

— **Neżem przebił szczękę.** Na przechodzącego u. Wielką Władysława Stasiewicza napadł niejaki St. Dziśniewicz, który przebił mu nożem szczękę przyczynił usiłował go udusić. (h)

Teatr i muzyka

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dziś po raz 4-ty operetka L. Falla „Róża Stambulu” W akcie drugim efektowny taniec wschodni w wykonaniu Martówny i Ciesielskiego. Maownicza wystawa dopełnia artystycznej całości.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni”** Jutro o g. 4 pp. po cenach propagandowych wartościowy utwór Planquetta „Dzwony z Corneville”. Udział bierze cały zespół. W roli wójta M. Dowmunt.

— **Zniżki do teatru „Lutnia”.** Zniżki nowego typu dla instytucji społecznych, stowarzyszeń i organizacji — wydawane są codziennie 11—1 pp. w administracji teatru.

„Musisz kupić” grozili — „naczej uznają cię za wroga marszałka”

Dobrana trójka akwizytorów: Bolesław Kretowicz, Władysław Tomczyk i Czesław Zarno-Gawkowski stanęli przed Sądem Okręgowym o skarżeni o to, że pracując przy akwizycji wydawnictw „Główniej Księgarni Wojskowej” przywłaszczyli sobie pieniądze, pochodzące z zaliczek, n-ry okazowe dzieła „Polska na morzu” wartości 60 zł. oraz o to, że ich sposób zczywania nabywców na wydawnictwa „Księgarni Wojskowej” i wymuszania zamówień i zaliczek kolidował nietylko z dobrymi obyczajami kupieckimi, ale także, co ważniejsze, z kodeksem karnym! I tak np., zgłoszwszy się do proboszcza prawosławnego kościoła św. Ducha o. Sewastusza, wzmówili mu, że już wszyscy duchowni prawosławni nabyli dzieła o marszałku Piłsudskim, zaś on, jeśli odmówi podpisania zamówienia — będzie uznany za wroga marszałka. Oni już postarają się, żeby odpowiednie czynniki o tym się dowiedziały. Steroryzowany proboszcz podpisał zamówienie.

W podobny sposób „makłaniali”

do kupna Helenę Borowską, urzędniczkę Ubezpieczalni Społecznej, grożąc jej swoimi wpływami w ministerstwie, oraz postemunkowego Białożyka, któremu, w razie odmowy kupna, zagrozili konsekwencjami służbowymi.

Szereg świadków — ofiar tych „ustosunkowanych” akwizytorów, złożył zeznania przed Sądem Okręgowym. Kilku, którzy się nie stawili, sąd polecił doprowadzić za pośrednictwem policji.

Dla pokrycia nadużytych pieniędzy, jakich się dopuszczali oskarżeni, na szkodę „Główniej Księgarni Wojskowej”, sfalszowali oni szereg zamówień i fikcyjnych kwitów. Sąd, uznawszy winę wszystkich oskarżonych za dowiedzioną, skazał: Bolesława Kretowicza i Czesława Zarno-Gawkowskiego po 1 roku więzienia każdego, zaś Władysława Tomczyka na 2 lata więzienia — przy czym tego ostatniego polecił zaarrestować natychmiast, by zapobiec ponownej ucieczce, gdyż raz już Tomczyk zbiegł i był poszukiwany listami gończymi. (In).

Nie uczciwy skarbnik sięgnął po pieniądze publiczne

Aleksander Kamiński, skarbnik oddziału „Towarzystwa Opieki Rodzinnej nad psychicznie chorymi” w Rudziszkach, pow. wil.-trocki, stanął w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym, oskarżony o to, że na wiosnę ubiegłego roku przywłaszczył sobie z powierzonych mu z tytułu piastowania urzędu pieniędzy Towarzystwa — 1145 zł.

Defraudację wykryto 20 maja ubiegłego roku przy sprawdzaniu księgi kasowej. Okazało się wówczas, że od ostatniej rewizji nie była

do tej księgi wciągnięta ani jedna pozycja.

Oskarżony nietylko nie mógł wyjaśnić przyczyn tych niedociągnięć buchalteryjnych, ale także nie mógł wyliczyć się z powierzonych mu pieniędzy. Ustalono, że w tym czasie Kamiński bućował sobie dom i, będąc z tej racji w kłopotach materialnych, „pożyczył” sobie z kasy oddziału potrzebną mu kwotę.

Sąd skazał Kamińskiego na 1 rok aresztu. Uwzględniając zaś jego podeszły wiek i nienaganą przeszłość, zawiesił mu karę. (In).

Budowa suszarni w pow. wołyżyńskim

NOWOGRÓDEK. Samorząd powiatu wołyżyńskiego zainicjował budowę szeregu gminnych suszarni lnu. W toku budowy są suszarnie w Łazdunach, Dawgirdziszkach i Rozfalszczyźnie. Jak wiadomo powiat wo-

łyżyński — jest największym ośrodkiem uprawy lnu na Ziemiach Północno - Wschodnich. Z samej tylko stacji Wołozin odchodzi rocznie z górą 100 wagonów lnu z powiatu.

Zastraszające zniszczenia w zasiewach spowodowane przez dziki

SŁONIM. Z terenu gminy czemerskiej donoszą o zastraszających zniszczeniach, jakich dokonały dziki niszcząc zasiewy i plody rolne. W ciągu lata na terenie tej gminy straty

wyrządzone przez zwierzyinę wynoszą około 3000 zł. Ludność zwróciła się do władz o urządzenie obławy w okolicznych lasach prywatnych i państwowych.

Skutki kłęski posuchy w pow. nieświeskim

NIEŚWIEŻ. Na terenie nadgranicznej gminy howeźniańskiej, pow. nieświeskiego tegoroczna kłęska posuchy spowodowała według urzędowego obliczenia następujący straty: wyginęło żyto na 4.810 ha w 30 proc. pszenica na 206 ha w 40 proc., owies

na 2630 ha w 60 proc., jęczmień na 1589 ha w 65 proc., seradela na 965 ha w 70 proc. i groch na 45 ha w 80 proc. W związku z tym Wydział Powiatowy przyszedł z wydatną pomocą siewną rolnikom gm. howeźniańskiej.

Aresztowanie urzędnika gm. raduńskiej

LIDA. Podwójci gminy raduńskiej Tomasz Mikielewicz, wykonując z ramienia Zarządu Gminy egzekucję z tytułów wykonawczych i Sądów Orzeczeń władz admin., sporządził niezgodne z prawdą akty nieścią-

galności, pobierając na swoją korzyść zainkasowane bez pokwitowania pieniądze. Z polecenia prokuratora, Mikielewicza zatrzymano i osadzono w areszcie w Ejszyskach.

Zwłoki z 20 ranami na głowie

WILNO-TROKI. W zaroślach Jermakowicza, lat 29, ze wsi Pokol. Bojary gm. turgielskiej, znale-

złono zwłoki zabitego Aleksandra no około 20 ran ciętych.

PAN | JUTRO PREMIERA uroczej komedii konfliktów miłosnych Lubieńska, B O D O, Niemirzanka, Fertner, Sleański, Orwid i Marr w filmie

KSIAŻĄTKO

Polskie Kino Światowid Wielki film, nagrodzony pucharem Mussoliniego na Międzynarodowej wystawie sztuki filmowej w Wenecji p. t.: **Władca Kalifornii** W rol. gl.: niezrównany LUIS TRENKER, uroczą MARCELĄ ALBANI i słynny RUDOLF KLEIN-ROGGE. Film wielkich przeżyć i niezwykłych przygód. Nad program aktualia

Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum im. KR. ST. BATOREGO w Druż z prawami prowadzonego przez XX. Marianów, podaje do wiadomości, że, mając wolne miejsca, może przyjąć w ciągu miesiąca września kandydatów (chłopców) do kl. I-ej, którzy zdali egzamin gdzieś indziej, a nie zostali przyjęci z powodu braku miejsca. Przy gimnazjum z dniem 1 października zostanie otwarta bursa dla chłopców. Dyrekcja.

Obuwie modne gwarantowane dla pań, panów, dzieci i młodzieży szkolnej poleca **chrześcijańska polska wytwórnia obuwia W. NOWICKI WILNO 30** Największy wybór pantofli rannych, treningowych, gimnastycznych i sportowych. Zamówienia według ostatnich żurnali i modeli.

Towarzystwo Kursów Technicznych W WILNIE prowadzi następujące kursy: 1. Pomocników mierniczych — 6 1/2 mies., 2. Dozorców drogowych — 6 1/2 mies., 3. Dozorców Melioracyjnych — 6 1/2 mies., 4. Radio - i Elektrotechnicznych — 5 i 7 mies., 5. Wyróbów betoniarskich i tynków szlachetnych — 4 mies., 6. Technicznie - Kreslarskie żeńskie — 6 1/2 mies., 7. Samochodowe i motocyklowe z warsztatami — 2 mies., 8. Korespondencyjne w dziale budowlanym i drogowym o poziomie średnim. Kursy są połączone z zajęciami praktycznymi i dają słuchaczom wiedzę fachową w zakresie potrzebnym do wykonywania fachu. Zajęcia na kursach, oprócz korespondencyjnych u samochodowych, odbywają się w okresie zimowym, w godzinach wieczornych poczynając od 25 października. Informacyj udziela i podania przyjmuje kancelaria Kursów w godzinach od 17 do 19, Wilno, Holenderska 12, gmach Państw.

UNIERSYTECKA 2, to nowy adres **znanego zegarmistrza M. Wyszomirskiego** byłego majstra firmy **A. Rydewski w Wilnie**

PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA „NASZA SZKOŁA” I PRZEDSZKOLE B. MACHCEWICZOWEJ Adama Mickiewicza 19—22 Przyjmuje zapisy codziennie od 11—14 **Bezpłatnie komplety jęz. francuskiego i niemieckiego**

POLSKI SKLEP Julii Gładkowskiej WIELKA 26. poleca galanterię damską, męską i dziecięcą. Wielki wybór. Ceny konkurencyjne. Gorsety. Pasy lecznicze. Wyrób własny.



MARS DZIŚ PREMIERA Emocjonujący dramat z za kulis cyrku W rolach głównych **Anabella i Fernand Gravej** Nad progr.: Atrakcja kolorowa i aktualia Początek o godz. 2-ej. U W A G A. Dziś z powodu koncertu kasa czynna do godz. 7,30 **HELIOS X 27** Nowa edycja. Nowe opracowanie. **Arcydzieło, które jest dumą kinematografii** W roli gl. **MARLENA DIETRICH i Victor Mac-Laglen** Reżyserja **Józefa STERBERGA** Nad program: **ATRAKCJE**

MUNDURKI UCZNIOWSKIE NAJWIĘKSZY WYBÓR — NISKIE CENY! poleca **Polski Dom Odzieżowy — ul. Wielka 21** Po za tym ubiory gotowe damskie i męskie

Wszystko dla szkół od A — do Z po cenach konkurencyjnych poleca **„Januszek” Wilno, Św. Jańska 6** TEL. 19 — 69

G. Matkiewicz Wilno, Zamkowa 12 vis à vis Skopówki poleca **ZEGARY i ZEGARKI** różnych firm oraz wyroby jubilerskie Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

Uniformy szkolne poleca z własnych i powierzonych materiałów po cenach b. przystępnych chrześcijańska firma **Wilhelm Dowgiątko** Św. Jańska 6, tel. 22-35 Dopuszczalny jest kredyt.

Teraz czas sadzić truskawki i byliny, zamawiaj owocowe poleca ogrodnictwo **W. WELER** WILNO, SADOWA 8, TELEF. 10-57. Sz. Kl. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Kupno i sprzedaż JESIONY DĄB, GRAB i inne liściaste i iglaste w kłocach i na pniu kupię. Wielka 12—12 Waclaw Janowicz. **FORTEPIAN** sprzedam prawie nowy, krótki, marki Chofera, cena 700 zł. Pośrednicy wykluczeni. Adres w adm. „Dz. Wil.” 2084 **Z POWODU WYJAZDU** sprzedam dobrze prosperujący interes w chrześcijańskiej dzielnicy z luksusowym urządzeniem. Adres w adm. „Dz. Wil.” 2093—2

Praca poszukiwana **KRAWCOWA**, szyje specjalnie dla dzieci, sama przychodzi mierzyć. Kozłowska, zaulek Saraceński 12/4. Zgłoszenia pocztówką. **POSZUKUJE** posady do wszystkiego, umiem dobrze gotować, posiadam chlubne świadectwa. Mogę być samodzielna u samotnych. Teatralna 9 (magle). **BYŁA SIOSTRA** miłośrdzia z wielką umiej. opieki nad chorymi, poszukuje zajęcia, umie gotować lub doglądać dzieci, ma dobre świadectwa. Łukiska 13/2—3. 2082 **ZDOLNY MŁODZIEŃC** posiadający praktykę biurową, sumienny, energiczny, dobre świadectwa. — poszukuje jakiegokolwiek pracy, najchętniej w jakimś biurze, magazynie, handlu i t. p. Wymagania skromne. Łask. zgłosz. do Adm. „Dz. Wil.” dla „K. D.” 2079—3 **KRAWCOWA** poszukuje szycia po domach. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „Krawcowa”, tamże adres.

UCZCIWA wdowa z dwojgiem dzieci poszukuje mieszkania za pracę na swoim utrzymaniu. Adres ul. Tatarska 12—24. **MEZCZYZNA** w średnim wieku poszukuje dorywczego zajęcia do zleceń, w zakresie fizyczny - umysłowy. Gwarancja: nie wielka kaucja lub referencje. Adres w adm. „Dz. Wil.” pod I. S. **KAWALER** w sile wieku sumienny, energiczny z dziesięcioletnią praktyką rolniczo-hodowlaną w intensywnie prowadzonym gospodarstwie p. Wagnera w W. Solecznikach zmieni posadę na rządęc-ekonomia, pomocn. gospodarczego, względnie pisarza, magazyniera od zaraz lub od 1.IV 38 r. Wymagania skromne. Łaskawe oferty: Zenon Żeligowski, p-ta W. Soleczniki. 2091—3

Nauka **INSTYTUT GERMANISTYKI** Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niemieckiego fachowo, gruntownie, szybko tani! Od 4 zł. mies. **KURS MODNIARSKI** rozpoczął zajęcia. Nauka kapeluszy damskich, dziecięcych kwiatów. Zapisy i szczegółowe informacje w godz. od 9—1. Biskupia 4—5. **Mieszkania i pokoje** **MIESZKANIE** 2-pokojowe z kuchnią poszukuje. Oferty do Adm. „Dz. Wil.” dla K. J.

Giełda warszawska z dn. 10. IX. 37.

Dewizy:
Berlin 212,97 212,11
Gdańsk 100,20 99,80
Amsterd. 291,80 292,52
Londyn 26,17 26,24
N. J. czeki 529 1/2 530 3/4
Paryż 19,76 18,91
Praga 18,47 18,52

Akcje:
Bank Polski 105,50

Papiery:
4 i pół proc. wewnętrzna 55,88 54,38
3 proc. poz. inw. 1 em. 66,50 66,75
3 — — — 2 — — — 67,00 ser. 82,25
5 proc. konwersyjna 62 — —
5 — — — kolejowa — — —
6 — — — dolarowa — — — kupon — —
4 — — — premj. dolarowa 38,00 38,20
7 — — — stabiliz. — — — kupon — —
4 — — — konsolid. 57,38 57,13

Waluty:
Dol. amer. 529 1/2 527
Marki niem. 132,00 127,00

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie z dnia 10 IX. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg. t-cio wag. st. sal.). Ziemiopłody—w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w młynach szczył ilościach.

W złotych:

Zrto I stand. 696 g/l	24,00	24,50
Zrto II stand. 670 g/l	—	—
Pszonica I stand. 730 g/l	28,00	29,50
Pszonica II stand. 710 g/l	28,00	28,50
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand. 649 g/l	19,50	20,00
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	18,50	19,50
Owies I stand. 468 g/l	21,00	22,00
Owies II stand. 445 g/l	19,00	20,00
Grzka 610 g/l	—	—
Słonecznik 90% t-cio wag. stoc. sal.	39,00	40,00

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystała młynarstwo w Wilnie na tyto i pszenice ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

Różne **OBIADY DOMOWE** na masle, zdrowe, higieniczne, tanio. W. Pohulanka 6—10.

Zguby **ZAGINIONY** weksel in blanco na zł. 200.—, wystawiony przez Zofię Małkowską — unieważnia się.

Pomóżmy bliźnim! **B. BIEDNY**, chory mężczyzna prosi o jakikolwiek ubranie i płaszcz. Dow. się w adm. „Dz. Wil.”

SIEROTA, bez krewnych i znajomych, chora na gruźlicę, mogłaby szcziem zarobić na życie. Niestety, brak maszyny. O pomoc w kupieniu której błaga. Adres w adm. „Dz. Wil.”

NA KUPNO LEKARSTWA drogiego, a niezbędnego, o laskawo najskromniejszej ofiarze prosi ciężko chory. Łask. ofiary w adm. „Dz. Wil.”, tamże adres.

WDOWA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 — 15 prosi o laskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. św. Paula stwierdziło. Adr. w Adm. „Dz. Wileńskiego”.

SEKRETARIAT Stronnictwa Narodowego w Wilnie, Mostowa 1 uprasza członków Stronnictwa o zaopiarowanie ubrania na (wysokiego) biednego i bez pracy narodowca

HUGO WAST. ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego. (P O W I E Ś C)

Nie mógłbym sam jej zmienić, ani też pani! — Tak jest — zawołała chmurząc brwi. — Tak. I nawet gdyby było inaczej, będzie nas coś oddalało od siebie z niemiejszą siłą. — Nie rozumiem, co to znaczy: gdyby by było inaczej. — Gdyby pan kiedyś... Nie, chcę dziś mówić o tym. — Nie może być mowy o miłości — rzekł Maurycy, — gdyż pani mi nie wierzy, jak też nie możemy rozmawiać o religii, bo to nas najbardziej oddala. Cóż więc mamy sobie powie dzieć. — Proszę mi opowiedzieć o tym, o czym pan myśli najczęściej i co pana tak smuci. — Myślę o sprawach. — Smuci się pan, myśląc o sprawach. Przecież jest pan najbogatszym na świecie człowiekiem, który zgromadził w swych rękach większą część fortuny swych wrogów? — Spojrzył na nią zdziwiony. — Czy chciałaby pani zapoznać się z moimi sprawami? — Owszem, ponieważ, znając troski pana, może zdołałabym ulżyć panu. Wszak to już nie raz czyniłam. — Pani zawdzięczam bardzo wiele i o tym właśnie myślę. Niepokoi mi to, że mogłem popełnić błąd. Obawiam się szczególnie, że Meyer beerów wciągnął w największe na świecie nieszczęście. — Czego pan się obawia? Przecież sam pan powiedział mi, że firma pana zakupiła za śmiesznie niską cenę z górą pięćset ton złota. Teraz zaś już przecież rozpowszechniłam wiadomość, że złota sztucznego wcale nie ma. Złoto więc nabiera znowu wartości, a ponieważ pan je posiada w tak olbrzymiej ilości, największa więc fortuna będzie zgromadzona w

90 jednych rękach... Skądże wobec tego podobny niepokój u pana? — Niepokoi mi tajemnica Adalida. — A czy pan Ferdynand ma jakąś tajemnicę? — Niewątpliwie! Pani nie przypuszcza tego? Dlaczegoż on nie uczynił tego samego, co ja? Czemuż nie wykorzystał obniżki celem napełnienia swych skrzyń złotem, które obecnie ma się podnieść w cenie? — Nie wiem! — odrzekła Berta prostodusznie. — Pani mi powierzyła pierwszą tajemnicę... Czyżby pani nie posiadała drugiej?... Panno Berto, proszę mi wytłumaczyć, dlaczego Adalid nie skupił złota, a teraz wcale się nie kryje z tym, że oszukał świat. — Maurycy uścił rękę dziewczyny i spojrzal pilnie jej w oczy. Wieczór się zbliżał i oczy Berty były ciemne. — Nie wiem dlaczego! — powtórzyła. — Ale dlaczego pan się obawia? — Wszyscy finansisci świata, uczyniliby toż samo, co i ja: wydaliby wszystko co mają, aby tylko zgromadzić złoto, którego ludzie się wyzbyli po najniższych cenach... — Więc co?

— Otóż postępowanie tego starego bankiera budzi we mnie pewne wątpliwości. Skoro on nie skupił złota, widocznie więc przewiduje, że złoto nie będzie miało już nigdy tego znaczenia, co dawniej... — Berta po chwili zastanowienia, odrzekła ze słodkim choć smutnym uśmiechem: — A więc nie tylko religia nas dzieli. Dziela nas też sprawy, których biedna moja głowa prawie nie może zrozumieć. — Maurycy wciąż milczał zamysłony. — Już zbliża się wieczór! — zawołała nagle Berta. — Idę już do domu... — Maurycy jakby się otrząsnął z marzeń. — Proszę mi wybaczyć! Jestem zmęczony i smutny. — Widzę to i współczuję... Zegnaj, panie Maurycy! — Nie chcę takiego pożegnania, które czyni wrażenie, jakgdybyśmy się zegnali na zawsze. Proszę mi powie dzieć inaczej... — Uczyniła kilka kroków, nic nie odpowiadając. — Czy pozwoli pani, abym ją odprowadzi? — Nie, proszę tu pozostać! O,

niech pan spojrzaj, jakie tu światło! — zawołała, wskazując na widoczną opodal wyniosłą wieżyczkę, której okienko odbijało promienie słoneczne, gdy tym czasem wśród drzew zapałał już zmrok. Znowu powtórzyła słowo pożegnania, które go nie chciał słyszeć: — Zegnaj! — Nie potrzebowała jego towarzysztwa, gdyż towarzyszyły jej własne myśli i światło, które jaśniało w jej duszy. Miłość wielka jest światłem wewnętrznym, które przenika i rozjaśnia noc, następującą się z zewnątrz. Przekształca wszystko i żyje sobą, i daje z siebie wszystko, tak iż jeżeli już nawet nie ma żadnej na dziei, nie dałaby się zamienić nawet na tron królewski. — Oddaliła się nie odwracając głowy. Zagryzła tylko usta, mając oczy pełne łez. — Mieszkała znowu z ojcem w domu ku przy parku Lezama. — Zastała ojca przy pognuchotanym Athanorze. Na stoleku leżał młotek, niedawno narzędzie zniszczone, o bencie pełniące rolę przycisku na papierze. — Juliusz Ram spojrzal ze smutkiem na córkę. (D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń niżej.

